Nr. 354 Niedziela 28 Listopada 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

### 1.700.000.000 franków na podwyższenie płac urzędników

# Sukces Rządu Chautemps

## Izba Deputowanych jednomyślnie poparła Rząd Frontu Ludowego

W przeddzień wyjazdu do Londynu premier Chautemps osiągnął w Izbie sukces daleko większy, niż się sam tego spodziewał, uzyskując prawie jednomyślne poparcie Izby w jednej z najtrudniejszych spraw, jaka w roku bieżącym stała przed Rządem, a mianowicie w sprawie dodatków drożyźnianych dla urzędników.

Posiedzenie Izby, zwołane w czwartek na godz. 3-cią po południu, rozpoczęło się naprawdę *dopiero o północy* po całym szeregu nieporozumień i komplikacyj, które groziły zupełnym zawikłaniem sytuacji politycznej. O godz. 11 wieczorem komisja finansowa zakończyła swe obrady nad projektem rządowym, uchwalając go 23 głosami przeciw 20 przy 6 wstrzymujących się. Debata rozpoczęła się od przemówienia byłego ministra budżetu p. Petriego, który w zakończeniu zapowiedział, że głosować będzie za wnioskiem rządowym.

Do godz. 3-ej nad ranem posiedzenie było walką podjazdową utarczkami obstrukcyjnymi. Opozycja prawicowa zgłosiła cały szereg wniosków demonstracyjnych domagając się ich przegłosowania Dopiero po godz. 3-ej nad ranem gdy debaty dotknęły sprawy podwyższenia zaopatrzeń dla byłych kombatantów, ton dyskusji przybrał charakter nie tylko bardziej rzeczowy, ale wysokiej kurtuazji w polemikach między premierem a prawicowymi przedstawicielami kilku grup kombatanckich.

O godz. w pół do szóstej rano doszło do oświadczenia komunistów. Przewodniczący frakcji komunistycznej zaczął swe przemówienie od gwałtownego ataku na całą politykę finansową i gospodarczą Rządu, a później z całą komunistyczną konsekwencją zakończył, że komuniści głosować będą za... Rządem.

Po oświadczeniu komunistów i ostatniej wymianie zdań między premierem a opozycją w sprawie kombatantów stało się jasnym, że wniosek przejdzie olbrzymią większością.

Premier zabrał głos tylko dla krótkiego oświadczenia, w którym wyjaśnił cały szereg poszczególnych punktów konkretnych i oświadczył, że właściwie widzi w tej chwili, iż wniosek uzyska niemal jednomyślność i wobec tego nie ma potrzeby stawiania kwestii zaufania. Stawia ją jednak, ponieważ zgóry to zapowiedział.

Przy głosowaniu wniosek rządowy przyjęty został 521 głosam przeciw 4 tylko głosom, a więc niemal jednogłośnie.

Projekt ustawy przewiduje 1300 miljonów franków na podwyższenie płac urzędników i emerytów, a 400 miljonów dla emerytów wojennych.

## Przewódca terrorystów arabskich skazany na śmierć



**Wydany przez sąd wojenny w Haifie wyrok śmierci na szeika Saadi został zatwierdzony przez naczelnego dowódcę wojsk brytyjskich w Palestynie. Szeik zostanie stracony dziś w sobotę. Będzie to pierwszy wyrok śmierci wykonany po wejściu w życie nowych przepisów prawnych, dotyczących zwalczania terroru i rozruchów na tle politycznym.**

### Hitlerowcy zabiegają o utworzenie

# międzynarodowej... cenzury

**Związek narodowo - „socjalistyczny" wydawców w Weimarze wydał odezwę do wszystkich wydawców świata z propozycją stworzenia międzynarodowej insty stwohzenia międzynarodowej instytucji byłoby usunięcie z rynku księgarskiego wszystkich dzieł, w których autorzy „przez fałszywe przedstawianie faktów historycznych szkodzą i uwłaczają czci kierowników państw oraz poniżają instytucje państwowe".**

**Tego rodzaju apel do wydawców ogłoszony już był w roku ubiegłym, nie wpłynął jednak wiele na wydawców poza granicami Niemiec . Obecnie związek niemiec k rozpoczął propagandę w tym kierunku i ma nadzieję, że przyniesie ona pewne rezultaty, które będą wyzyskane jako materiał pod czas międzynarodowego kongresu wydawniczego, który zbierze się w przyszłym roku w Lipsku.**

## Legendarny płk. Fawcett nie odnaleziony

Nowa wyprawa celem odszukania zaginionego przed paru laty w lasach brazylijskich uczonego angielskiego płk. Fawcetta nie powiodła się jak i poprzednie. Członkowie ekspedycji donieśli drogą radiową, że ich kierownik Ribera Silva zmarł na febrę tropikalną pomiędzy rzeką Araguaya a Serra Oncador.

# Ofensywa na Nankin

### Chińczycy walczyć będą do upadłego o obronie swej wolności

## 300.000 żołnierzy chińskich usiłuje zatrzymać pochód Japonii

Marszałek Czang-Kaj-Szek udzielił nowego wywiadu przedstawicielom prasy. W wywiadzie swym marszałek podkreślił ponownie, że

CHINY SĄ ZDECYDOWANE WALCZYĆ AŻ DO UPADŁEGO Z JAPONIĄ.

Głównodowodzący wojskami chińskimi wyrażał się w sposób bardzo zdecydowany a w odpowiedzi, w jaki sposób nastąpi przerwanie działań wojennych, oświadczył: „Sprawa ta dotyczy Japonii".

W kołach neutralnych obserwatorów przywiązują do tych słów marszałka Czang-Kai-Szeka pewne znaczenie. Koła te oczekują że już w ciągu najbliższych dni armia chińska zastosuje nową taktykę wobec Japończyków i że marszałek Czang-Kai-Szek będzie usiłował za wszelką cenę

NIE DOPUŚCIĆ DO ZAJĘCIA NANKINU.

Ofensywa japońska na Nankin rozpocznie się wkrótce i będzie prowadzona z wielką energią. Chińczycy skoncentrowali dokoła Nankinu około 300.000 żołnierzy i niewątpliwie dowództwo chińskie usiłować będzie za wszelką cenę zatrzymać pochód Japonii.

Według doniesień ze źródeł chińskich, na całym odcinku frontu w rejonie jeziora Taihu

TOCZĄ SIĘ GWAŁTOWNE WALKI.

Specjalnie silne ataki japońskie kierowane są na forty Kiangyin znajdujące się naprzeciw pierwszej tamy na rzece Jangtse. Forty bombardowane są od kilku dni przez japońskie okręty wojenne Pomimo znacznych strat,

CHIŃCZYCY BRONIĄ ZACIEKLE FORTÓW.

Na południe od jeziora Taihu Japończycy spotkali się z energicznym oporem. W prowincji Szantung oddziały chińskie zerwały trzy tamy na Rzece Żółtej, powodując

ZALANIE OBOZOWISKA WOJSK JAPOŃSKICH,

przy czym wielu żołnierzy japońskich miało utonąć. W prowincji Szansi wojska chińskie przeszły do kontrataku i zmusiły Japończyków do cofnięcia się ku północy.

Niebezpieczeństwo głodu, które groziło Szanghajowi, zostało usunięte, dzięki przybyciu kilku statków z ładunkiem ryżu. Odżywianie tysięcy chińskich uchodźców jest jednakże trudnym zagadnieniem, ponieważ całkowicie oparte est na akcji filantropijnej.

### Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu

# Polski samolot zaginął bez wieści

**Według wiadomości, otrzymanych z Sofii w piątek o godz. 12-ej, władze administracyjne, miejscowa ludność i oddziały wojska w dalszym ciągu gorączkowo poszukują zaginionego samolotu P. L. L. „Lot". Poszukiwania te dotychczas nie wydały rezultatu. Są one utrudnione przez mgłę i padający śnieg oraz przez fakt, że łańcuch górski Rodopy i Pirymu jest mało zaludniony**

## Hugh Ruttledge jeden ze zdobywców Mount Everest



Dzieje wypraw na Mount Everest podajemy na str. 2-ej.

# Coraz więcej procesów

## o udział w strajku chłopskim

PAT. komunikuje:

Przed sądem grodzkim w Limanowej toczyła się rozprawa karna przeciwko Piotrowi Molowi z Mordarki, powiat Limanowa, oskarżonemu o udział w zajściach w czasie strajku chłopskiego. W wyniku rozprawy Piotr Mól skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Sąd grodzki w Rohatynie rozpatrywał sprawę karną Michała Dronia i Nykoły Gnypa, oskarżonych o udział w zajściach w czasie strajku chłopskiego w rejonie Bursztyna, Dron skazany został na 4 a Gnyp na 5 tygodni bezwzględnego aresztu.

Przed sądem grodzkim w Podhajcach na Podolu stanęli Jan Piątek z Szwajcarii, pow. podhajeckiego, Franciszek Fustek i Bronisław Biały z tej samej miejscowości, oskarżeni o udział w zajściach w czasie strajku chłopskiego w sierpniu b. r. Sąd skazał Piątka na półtora miesiąca bezwzględnego aresztu, pozostałych dwóch na kary po miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

# U szczytu Mount Everest



**Zdjęcie nasze przedstawia najwyższą granicę, jaką udało się osiągnąć ekspedycji angielskiej pod kierunkiem p. Hugh Ruttledge'a podczas wyprawy na Mount Everest w 1936 r. (punkt oznaczony literą x). O samej wyprawie piszemy obszernie na str. 2-ej.**

# Ostrzeżenie sowieckie

## dla japońskich „gorących głów"

Centralny organ komisariatu obrony ZSSR. „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza artykuł, uprzedzający Japonię, że wszelka próba z jej strony wtargnięcia do Mongolii Zewnętrznej spowoduje zbrojną interwencję Związku Sowieckiego. Artykuł podkreśla, że „niech japońskie gorące głowy dobrze się zastanowią zanim zdecydują się po zajęciu prowincji Siujan, kontynuować swój marsz naprzód". Artykuł nie wspomina jednak o innym możliwym kierunku ofensywy japońskiej na prowincje Kansu i Szensi, któryby doprowadził Japończyków do granic Sinkiangu (Chińskiego Turkiestanu).

# Faszyści sfałszowali

## przemówienie francuskiego ministra

Cała prasa francuska komentuje obszernie artykuł naczelnego redaktora „Giornale d'Italia", Gaydy, atakujący w niezwykle gwałtowny sposób francuskiego ministra marynarki Campinchi za wygłoszone rzekomo przez niego w Tulonie do załogi okrętu „General Bonaparte" przemówienie o przygotowaniach włoskich do ataku na Korsykę.

Minister marynarki Campinchi zaprzeczył kategorycznie doniesieniom „Giornale d'Italia", twierdząc, że cytowana wersja jego przemówienia w Tulonie jest *wymysłem dziennika włoskiego*. Treść mowy, którą wygłosił wobec marynarzy okrętu „General Bonaparte", była ogłoszona w pismach francuskich i *nie zawierała żadnych ustępów z dziedziny polityki zagranicznej*. Artykuł w „Giornale d'Italia" zdaje się być wstępem do nowej kampanii antyfrancuskiej.

# Walka o szczyt Himalajów

## Jak się zdobywa najwyższą górę świata

W stolicy w instytucie współpracy kulturalnej z zagranicą odbyła się konferencja prasowa, na której kierownik himalajskich wypraw angielskich na Mount Everest Hugh Ruttledge udzielił przedstawicielom prasy licznych wyjaśnień na temat swych wypraw i zamiarów na przyszłość.

Ekspedycja p. Hugh Ruttledge zorganizowana kosztem 9 tys. funt. szt. była nie tylko wielkim wyczynem sportowym, ale posiadała również wielkie znaczenie naukowe, dostarczyła ona bardzo wiele danych fizjologii, meteorologii i technice, pozwalając na dokonanie bardzo ciekawych doświadczeń z falami radiowymi.

W ekspedycji, która odbędzie się w roku przyszłym, p. Ruttledge nie weźmie już osobiście udziału. Będzie ona mniej kosztowna od ekspedycji zeszłorocznej, bo ogólne wydatki wyniosą zaledwie 300 funtów szt. Ekspedycja ta będzie finansowana przez angielski klub alpejski i przez angielskie tow. geograficzne. Jak wiadomo, w zeszłym roku nie udało się osiągnąć szczytu góry. Pozostało jeszcze kilkaset metrów do wierzchołka. Przestrzeń tę ma zamiar przebyć w roku przyszłym wraz ze swymi towarzyszami p. W. Tillman, który będzie kierował ekspedycją.

Doświadczenia dotychczasowe będą wykorzystane, o ile chodzi o ekwipunek turystów. Ekspedycja będzie mniej liczna, weźmie w niej udział tylko 7 osób. Aparaty tlenowe konieczne na pewnej wysokości, będą znacznie lżejsze. Będą wprowadzone również pewne zmiany w zaopatrzeniu w żywność. Pożywienie turystów, wspinających się na Mount Everest, składa się głównie z jajek, konserw, cukru i biszkoptów. Na pewnej wysokości jednak na mięso patrzą z obrzydzeniem, a alkoholu w ogóle nie używają, ponieważ nawet mała jego ilość w krótkim czasie spowodowałaby zupełne wyczerpanie organizmu, spadek temperatury i śmierć.

W organizmie ludzkim, jak wyjaśnił p. Ruttledge, już na pewnej wysokości zaczynają zachodzić bardzo niepokojące zmiany; zewnętrznymi ich objawami są:

ZANIK SMAKU, ZMNIEJSZONA ZDOLNOŚĆ SŁYSZENIA, ZUPEŁNA NIEZDOLNOŚĆ ODRÓŻNIANIA KOLORÓW.

Ciekawym jest, iż po zastosowaniu tlenu zmysły na krótką chwilę zostają pobudzone ponownie i wspinający się na górę turyści zdają sobie sprawę, iż niebo, które wydawało im się szare i bezbarwne, jest w rzeczywistości niebieskie.

Już powyżej 5000 tys. metrów nie spotyka się

ŻADNEGO ŻYWEGO STWORZENIA, ANI ROŚLINNOŚCI.

Turyści byli niezmiernie zdziwieni ujrzawszy jednak na wysokości 6500 mtr. czarnego pająka. Na tej wysokości już wysiłek jest niezwykle wielki. P. Ruttledge podkreślił, że nie tyle męczącym jest fizyczne wyczerpanie, które zawsze dolega doświadczonym alpinistom, niż wysiłek duchowy. Zresztą psychika turysty odgrywa o wiele większą rolę od jego stanu fizycznego. Zdaniem p. Ruttledge, atleta nie posiadający żadnych innych zalet, prócz sprawności fizycznej, nie jest najlepszym alpinistą. Najlepiej wszystkie spotykane w górach trudności przezwycięża

TYP INTELEKTUALNY.

Wielka góra, podobnie jak i wszystkie wielkie zadania, wymaga dużych zalet intelektu i charakteru.

Na zapytanie dlaczego podczas ostatniej wyprawy nie posługiwano się samolotami w celu zaopatrywania jej w żywność, p. Ruttledge oświadczył, że na wysokości, na której znajduje się ostatnia baza wyprawy,

ŁĄDOWANIE SAMOLOTÓW ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH BYŁOBY NIEMOŻLIWE,

a nawet gdyby to się udało, ponowny start ich byłby zupełnie wykluczony. Zresztą Rząd tybetański niechętnym okiem patrzy na przelot samolotów ponad tym górzystym krajem.

W r. 1933 ponad Mount Everest wprawdzie przeleciał samolot, a lotnicy dokonali licznych zdjęć, ale jak ten środek komunikacji jest zawodny w tych warunkach, najlepszym dowodem jest fakt, iż pierwsze fotografie, jakie się ukazały, a które miały przedstawiać Mount Everest, w rzeczywistości

WYOBRAŻAŁY INNĄ GÓRĘ.

Dopiero podczas drugiego lotu nad Everestem naprawiono poprzedni błąd.

Po wyjaśnieniach p. Ruttledge o zamiarach polskiego klubu wysokogórskiego mówił dr. Bernadzikiewicz.

Polski klub wysokogórski zamierza w [illegible] roku zorganizować ekspe-

W r. 1933 ponad Mount Everest Teren jej nie został jeszcze jednak bliżej określony. Kierownikiem ekspedycji będzie prof. Marian Sokołowski. W [illegible] będzie zorganizowana ekspedycja wysokogórska na teren Karakorum. Będzie ona trwała 15 miesięcy. Wezmą w niej udział 4 osoby. Ekspedycja ta [illegible] charakter przygotowawczy do [illegible]

# Zdobywamy Łódź!

### Jutrzejszy numer propagandowy

# „ŁODZIANINA"

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości.

Numer ten będzie poświęcony przede wszystkim pracy, walce i bolączkom robotników i pracowników Łodzi, oraz okręgu łódzkiego.

Numer, bogato ilustrowany, kosztować będzie 15 GROSZY.

W celu ułatwienia sprzedaży Administracja „Łodzianina" rozpoczęła kolportaż kuponów (w cenie 15 groszy), które można być w lokalach Związków Zawodowych i Stowarzyszeń. Wszystkie kioski przyjmą te k[illegible] posiadacze kuponów otrzymają „Łodzianina".

Zamówienia należy kierować do Administracji „ŁODZIANINA" —

**Łódź, Al. Kościuszki 29, tel. 100-99**

[illegible] numer „ŁODZIANINA" — TO NUMER PROPAGANDOWY.

# Przegląd prasy

**„GŁOS KOBIET".**

O naszym „Głosie Kobiet" ani razu nie pisaliśmy jeszcze w przeglądzie prasy. Tymczasem nasz dwutygodnik kobiecy ostatnio świetnie się rozwija; zdobył ogromną popularność wśród kobiet-proletariuszek. Tajemnica powodzenia — w doskonałym redagowaniu pisma, kierowanego przez tow. D. Kluszyńską i N. Zarembinę. Nie ma nużących rozpraw teoretycznych; dużo łatwego, interesującego, żywo podanego materiału. Sporo felietonów, wskazówek praktycznych i t. d.

Dla pracy wśród robotnic i pracownic pismo to nieodzowne.

**ATAK NA TUR.**

„Warszawski Dziennik Narodowy" — jak należało się spodziewać — korzysta z lubelskiego procesu i atakuje TUR. Infiltracja „komuny"! — woła. Nie twierdzi zresztą, że tak się dzieje we wszystkich(!) oddziałach TUR-a, ale w niektórych, powiada, napewno. Wszystko to łgarstwo. O jakichkolwiek „wpływach" komunistów w Turze, mowy oczywiście nie ma.

Ale to kłamstwo jest potrzebne „Warsz. Dziennikowi Narodowemu" nie tylko dla zwykłego ataku na organizację robotniczą. Chodzi mu o udział TUR-a w obchodach 11-go b. m. Ten udział — powiada pismo — „nobilitował" TUR. Ale jakie prawo miał TUR. brać udział w obchodach, skoro w Lublinie działali komuniści? Czy „działali" istotnie — powie dopiero wyrok sądowy. A endecy chcą tymi atakami zatrzeć fatalne wrażenie (i we własnych szeregach) zbojkotowania obchodu 11 b. m. przez młodzież endecką. Teraz lepiej rozumiemy źródła ataków na TUR.

**OFENSYWA NA LITWĘ?!**

Krakowski „IKC." umieszcza sensacyjną korespondencję z Kowna. Treść ta, że w Kownie rosną wpływy sowieckie; wobec tego „III-cia Rzesza" zamierza dopomóc prohitlerowskiej grupie Waldemarasa do pochwycenia władzy w swoje ręce. Na wiosnę ma nastąpić **ZBROJNA OFENSYWA** niemiecka na Litwę. Bez objawiania wojny — poprostu Litwa zostanie zaatakowana nagle przez kilka dywizyj z Prus Wschodnich. Ewentualnie zostanie także zdobyta Łotwa(!)... Wszak w Hitlerii Niemcy bałtyccy odgrywają wielką rolę. Te wiadomości o niemieckiej ofensywie wywarły na Litwie ogromne wrażenie. Jedyne wyjście dla Litwy — porozumienie z Polską.

Jeśli te sensacyjne wiadomości „IKC." mają podstawę, w takim razie znaczenie ich jest wprost ogromne... Zdobycie Litwy i Łotwy — to naturalne torowanie drogi w stronę ZSSR. Nie trudno zrozumieć wagę tych wiadomości dla Polski. Ile więc jest prawdy w tych niezwykłych sensacjach?

**WOJNA W CHINACH.**

P. B. K. umieszcza w „Kurierze Warszawskim" bardzo ciekawy artykuł o ostatnich zwycięstwach Japonii w Chinach. Szanghaj zdobyto; na północy również Japończycy stopniowo zajmują upatrzone terytoria. Skutki? Przede wszystkim wyrzucenie Europejczyków z Chin. Rynki i wpływy obejmuje Japonia. Nawet angielski Hongkong jest zagrożony. Nawet francuskie Indochiny. Jest to poprostu cały **PRZEWRÓT**. Jeden z najdonioślejszych przewrotów naszej epoki. Azja dla azjatów, Chiny dla Japonii.

Temat rzeczywiście wyjątkowego znaczenia. Wrócimy doń. Na razie jedna uwaga — wojna jeszcze nie skończona; ostateczne stanowisko Sowietów jeszcze nie znane.

**LORD HALIFAX.**

Stosunki angielsko - francuskie stały się obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania. Czy podróż lorda Halifaxa do Berchtesgaden (do Hitlera) dała jakieś rezultaty? We Francji wyczuwało się znaczne zaniepokojenie... Obecnie nastąpiło uspokojenie. Przeważa pogląd, że podróż lorda Halifaxa nie dała nic konkretnego. Natomiast podróż min. Delbosa do Londynu (patrz wczorajsze depesze własne „Kuriera Warszawskiego") jest obecnie we Francji interpretowana jako stabilizacja dobrych stosunków anglo - francuskich.

Podróż Halifaxa wywołała natomiast niepokój we Włoszech. Niemcy flirtują z Anglią? W takim razie my, Włosi, spróbujemy poflirtować z Francją. Stąd głośny artykuł włoskiej „Tribuny" (za porozumieniem z Francją) jest ukartowaną komedią, mającą na celu ostrzeżenie Niemiec, partnera w osi „Berlin — Rzym".

K. Cz.



# Wybory do władz Izby Adwokackiej

## w Warszawie

W niedzielę, 27 b. m., odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie.

Celem przeciwstawienia się wpływom nacjonalistyczno - hitlerowskim, rozwielmożnionym w Związku Adwokatów Polskich—w obronie praw i godności stanu adwokackiego — zgłoszona została lista wyborcza *Porozumienia Demokratycznego.*

Na liście tej figurują nazwiska kandydatów: Do Rady Naczelnej Dziekana Z. Nagórskiego.

Do Rady Okręgowej: 1) Wacława Barcikowskiego, 2) Zygmunta Kopankiewicza, 3) Stefana Korbońskiego i 4) Stanisława Święcickiego.

Do Sądu Dyscyplinarnego: Edwarda Berensa, Józefa Blocha, Michała Orzeckiego i Ludwika Rogowskiego.

Lista Porozumienia Demokratycznego Adwokatów Polskich reprezentuje cały obóz demokratyczny w adwokaturze Izby Adwokackiej Warszawskiej, a więc ludowców, lewicę legionową, socjalistów i bezpartyjnych demokratów.

Liście zjednoczonej demokratycznej adwokatury polskiej przeciwstawia się lista „narodowa" z czołowymi nazwiskami endeko oenerowskimi, adw. adw. Czarkowskiego i Rabskiego.

Poza tym wystawiona została lista Stowarzyszenia Adwokatów (żydowska).

Zjednoczenie demokratyczne adwokatów potępia metody terroru moralnego i fizycznego, mające zastąpić argumenty, których brak, metody szerzące moralne zdziczenie, kompromitujące adwokatów, jako rzeczników prawa i sprawiedliwości, poniżające nie tylko godność zawodową, ale i godność człowieka.





# Odprawa komunistom

## Socjaliści nie wyrzekną się swej niezależności

Stała komisja administracyjna francuskiej partii socjalistycznej przyjęła w czwartek wiecz. jednomyślnie rezolucję, stanowiącą odpowiedź na niedawny list stronnictwa komunistycznego, w którym domagano się „przyśpieszenia akcji zjednoczenia". Komisja administracyjna partii socjalistycznej przypomina, iż właśnie komuniści na rozkaz Moskwy wywołali wszędzie rozłam w łonie organizacyj robotniczych. Rezolucja przypomina niedawny artykuł Dymitrowa, który ukazał się w „Humanité". Dymitrow uważa, iż sprawdzianem „dobrej wiary" organizacyj robotniczych jest ich stosunek do Zw. Sowieckiego. Stała Komisja administracyjna partii socjalistycznej kategorycznie odmawia „wyrzeczenia się swej niezależności na rzecz jakiegokolwiek Rządu. Dążności do zjednoczenia—stwierdza rezolucja — spotkały się z przeszkodą nie do przezwyciężenia, jaką stanowią oświadczenia Dymitrowa. Dopóki stanowisko to nie ulegnie rewizji, komisja administracyjna partii socjalistycznej postanawia prowizorycznie zawiesić rokowania, [illegible] komisji unifikacyjnej.

# Za spisek przeciw Republice

Z Paryża donoszą, że sędzia śledczy postawił inżynierów Deloncle'a i Pastre'a w stan oskarżenia o spisek i przechowywanie broni. Obu osadzono w więzieniu Sante. Ponadto inż. Harispe i Paul Renne oskarżeni 16 września o przechowywanie broni, zostali oskarżeni o udział w spisku.

Podczas rewizji w palacu La Motte Saint Pierre w okolicach Cambrai znaleziono w oficynie koło 2000 ładunków karabinowych.

# Strajk szoferów w Ameryce

W północnych stanach Ameryki wybuchł strajk szoferów autobusów. Strajk objął Chicago, Detroit, Buffalo, Boston, Filadelfię i Nowy Jork. Setki szoferów autobusowych odmawia objęcia służby na autobusach kursujących na szosach między miastami i nie dopuszcza personelu zastępczego do obsługiwania wozów. *W Cleveland strajkujący pracownik autobusowy rzucił się przed ruszającym autobusem, który był prowadzony przez łamistrajka.* Autobus napełniony pasażerami, miał odejść do Nowego Jorku. Demonstracja ta trwała kilka godzin. Strajkujący szofer otrzymywał żywność od swych kolegów. W końcu autobus musiał zawrócić do garażu.

# 1500 samolotów sowieckich

## skoncentrowano we wschodniej Syberii

„Daily Herald" donosi z Szanghaju, że Sowiety wysłały około 160 samolotów do Sianfu. Samoloty zostały dostarczone przed 10 dniami i przejęte przez pilotów b. chińskiej armii czerwonej. Poza tym, według „Daily Heralda", Sowiety miały skoncentrować we wschodniej Syberii około 1500 samolotów. Świadczy to o znacznym wzroście zainteresowania miarodajnych kół sowieckich przebiegiem konfliktu na Dalekim Wschodzie.

# Na wyższych uczelniach

**WE LWOWIE.**

Sytuacja na lwowskich uczelniach pozostaje bez zmian. Studenci wszechpolscy skolei proklamowali „czwarty dzień bez Żydów".

Wielokrotnie doszło na tym tle do incydentów między studentami wszechpolskimi a demokratycznymi. W zajściach interweniowała policja, która w jednym wypadku zatrzymała trzech studentów. Rektor akademii handlu zagranicznego, skutkiem zajść zawiesił wykłady na uczelni do poniedziałku.

**GHETTO W WILNIE.**

Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, ks. prof. Wójcicki wydał rozporządzenie, mocą którego studenci należący do Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej będą zajmować w salach wykładowych i laboratoriach miejsca po prawej stronie, studenci zaś należący do Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Żydowskiej miejsca po lewej stronie sali. Rozporządzenie to obowiązuje od dziś.

W związku z ostatnimi demonstracjami antysemickimi młodzieży „narodowej", starosta grodzki wezwał do siebie prezesów akademickich organizacyj młodzieżowych i zawiadomił ich, że w razie dalszych incydentów policja musiałaby interweniować bardziej stanowczo.

**LITEWSCY ENDECY W AKCJI.**

Wychodzący w Kownie „Dzień Polski" ogłasza pełny tekst uchwał wiecu studenckiego skierowanych przeciw Polakom. Uchwały te są następujące: 1) zakazać działalności organizacyjnej studentom Polakom, 2) zamknąć organizacje studentów Polaków, zabronić zbiórek i noszenia oddzielnego uniformu 3) zamknąć wszystkie, działające jeszcze na Litwie polskie instytucje gospodarcze i kulturalne, przede wszystkim gimnazja i szkoły „Pochodni", 4) zamknąć pisma wydawane w języku polskim, 5) zamknąć księgarnie i czytelnie polskie, 6) zabronić organizowania zabaw, wieczorków i kwest, 7) konfiskować majątki, które wspomagają „Pochodnię", 8) usunąć z Kowna tych, którzy mówią po polsku na ulicy i w urzędach, 9) zwolnić z urzędów wszystkich urzędników, którzy w domu mówią po polsku, również nie wypłacać emerytur Polakom, 10) studentów Polaków nie zwalniać od czesnego, nie udzielać im zapomóg i stypendiów.

Jakże ci litewscy nacjonaliści są podobni do naszych endeko-oenerowców! Faszyści są wszędzie jednacy. (jr.).

# Nieco cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie w dzielnicach wschodnich. Początkowo dość ciepło, po czym lekki spadek temperatury.

# Szajka trucicieli

## grasowała w Kieleckim

W Ostrowcu Kieleckim na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko szajce trucicieli, na czele której stał b. żołnierz rosyjski Polezajew.

Przed sądem stanęli: Jan Stępień, lat 60, oskarżony o otrucie żony Marianny i nakłonienie Wiktorii Fryziel do otrucia arszenikiem swego męża Antoniego, Aleksander Polezajew, lat 49 oskarżony o to, że namówił Marię Gurgul do otrucia Walerii Gurgul, oraz Jana Stępienia do otrucia żony dostarczając im trucizny, Maria Gurgul, lat 47, oskarżona o usiłowanie otrucie Walerii Gurgul w chęci zysku.

Pierwszy zeznaje oskarżony Jan Stępień, który początkowo wypiera się winy, lecz w ogniu krzyżowych pytań załamuje się i przyznaje, że otruł żonę arszenikiem i namówił Wiktorię Fryziel do otrucia jej męża w tym celu, aby później ją poślubić. Następnie oskarżony zeznaje, że truciznę kupił za 12 zł. od Polezajewa.

Z kolei zeznaje Fryzielowa, która przyznaje się do otrucia męża z namowy Stępienia. Fryzielowa twierdzi, że truciznę otrzymała od Polezajewa. Maria Gurgul i Polezajew do winy się nie przyznają.

Wczoraj rozpoczęli składanie zeznań świadkowie, których wezwano na rozprawę 16-tu.

# Budowa fortyfikacji

## na granicy sowieckiej

Wzdłuż pogranicza fińsko-sowieckiego od dłuższego czasu specjalne brygady robotników zajęte są budową fortyfikacyj i lotnisk. Praca odbywa się na dwie zmiany. Na pograniczu przyszły specjalne oddziały strzelców, w skład których wchodzą ci żołnierze, którzy mają 80% celnych strzałów w czasie przeszkolenia. Z pasa pogranicznego w promieniu 30 — 40 km. dotychczasowi mieszkańcy, a zwłaszcza Finowie, Łotysze i Estończycy, zostają wysiedlani w głąb Rosji. Na ich miejsce przysyłani są wysłużeni żołnierze z G. P. U.

# Strajk w Dublinie

W Dublinie strajk robotników portowych rozszerzył się znacznie i obecnie bierze w nim udział przeszło 18 tysięcy osób. Strajkujący nie dopuszczają również do wyładowywania statków cudzoziemskich.

# „Ostrzeżenie dla Europy"

## „Kultura faszyzmu"—Twarde słowa T. Manna

Czem jest „kultura" faszyzmu, zwłaszcza faszyzmu niemieckiego — wie chyba każdy. Ta „kultura" — to nienawiść, to okrucieństwo, to niewola, to wojna! Ale nie każdy bynajmniej zdaje sobie sprawę, jak poważne jest niebezpieczeństwo tej „kultury"; jak grozi zagładą całemu kulturalnemu dorobkowi ludzkości.

W tej sprawie właśnie zabiera głos Tomasz Mann, autor „Czarodziejskiej Góry", najwybitniejszy spółczesny pisarz niemiecki, przebywający oczywiście na emigracji. Po francusku wyszła jego książka „Ostrzeżenie dla Europy". Znajdujemy w niej kilka dawniejszych rozpraw, jak: odpowiedź dziekanowi uniwersytetu w Bonn (odpowiedź na cofnięcie doktoratu „honoris causa"); o Hiszpanii; o chrześcijaństwie i kulturze; a pozatem rozprawę „Ostrzeżenie dla Europy", tchnącą głębokim pesymizmem. Znakomity pisarz A. Gide napisał przedmowę, nazywając T. Manna „humanistą" przede wszystkim, bo broni Człowieka, broni kultury. A. Gide zastrzega się tylko przeciwko nadmiernemu pesymizmowi T. Manna. „Świat już jest może zgubiony!" pesymistycznie pisze Mann. „Nie! — odpowiada Gide — nie jest jeszcze zgubiony, skoro podnoszą się takie głosy jak Wasz, aby go ostrzedz...". Gide ma rację: pesymizm Manna jest czasami zbyt głęboki, zbyt beznadziejny. Rzecz zrozumiała: T. Mann jest głęboko przywiązanym do swego kraju Niemcem—i obecne stosunki w Hitlerii działają nań poprostu miażdżąco...

Piękną jest ta książka autora—humanisty! Niewielka, — zaledwie 60 stronic. Ale głęboka myśl, wyjątkowa kultura autora powodują, że treść tej książki jest bardzo wielka. Polecamy ją do przeczytania każdemu, władającemu językiem francuskim. Warto ją przetłumaczyć na język polski.

Pozytywne społeczne stanowisko autora jest bliskie Socjalizmowi. Zastrzega się, że „klasowcem" nie jest; że materialistyczne pojmowanie dziejów niekoniecznie mu przemawia do przekonania. Ale pozatem poświęca ideałom socjalistycznym słowa głębokiej sympatii. Rzecz naturalna: trudno dziś być szczerym humanistą, nie będąc socjalistą! Wszak nawet tak religijny pisarz jak Bierdiajew, obserwując okrucieństwa faszystowskiego „bestializmu", oświadczył niedawno, że jest „socjalistą-personalistą!".

Książka T. Manna jest przede wszystkim płomiennym protestem przeciw faszyzmowi — z punktu widzenia kultury. Bezmiar goryczy, ironii, sarkazmu...

W liście do dziekana T. Mann pisze, że gdyby pozostał był w Niemczech, albo gdyby był wrócił, prawdopodobnie już by nie żył... Milczeć jednak nie może. Co uczyniono z Niemiec? „Nikt nie kocha tego kraju. Obserwuje się go z lękiem i z głębokim wstrętem" (str. 21). Istotą Niemiec hitlerowskich jest wojna: „Racją bytu i najmilszym celem państwa narodowo-socjalistycznego jest tresowanie narodu niemieckiego dla przyszłej wojny; jest zrobienie zeń narzędzia wojny, nieskończenie posłusznego, którego nie osłabi żadna myśl krytyczna" (str. 22). Ale Mann nie wierzy w powodzenie takiej wojny. „Obecny system w Niemczech jest systemem bezsensownym i bezskutecznym".

W „Ostrzeżeniu dla Europy" myśl Manna pogłębia się i rozszerza. Już nie chodzi o losy Niemiec i Niemców, chodzi o los kultury spółczesnej. Dzisiejsze młode pokolenie — z goryczą pisze Mann — jakgdyby zapomina o kulturze osobistej, o odpowiedzialności personalnej. Stąd ogólny upadek kultury. Ideały prawdy i wolności zanikają. Cała nasza cywilizacja może się skończyć. Na miejsce rozumu faszyzm stawia siły t. zw. „iracjonalne", instynkta w rodzaju „gleby i krwi". Mówi się coprawda chełpliwie o „heroizmie". Ale żadnego prawdziwego „heroizmu" nie ma — cały ten „heroizm" zapożyczony jest z powieści policyjnej, baru i kinematografu. Najgorsze zaś — pisze z trwogą T. Mann — że wobec tych barbarzyńców, Hunnów, istniejące jeszcze siły kulturalne wykazują pewną słabość, chwiejność, brak zdecydowania.

Podajemy tylko kilka myśli głównych. Wielka troska o dobra kulturalne Europy prowadzi T. Manna do wniosków może zbyt beznadziejnych. Nie widzi należycie tych sił demokracji i socjalizmu, które walczą w obronie kultury, ideału humanistycznego.

Ale krytyka spustoszenia, dokonywanego przez faszyzm, jest świetna i głęboka.

K. CZAPIŃSKI.

# „Argumenty" „Gazety Polskiej"

Wobec opinii polskiej, zaniepokojonej o naszą pozycję i nasze prawa w Gdańsku, dwa prasowe organy zbliżone do naszego M. S. Z. zajęły osobliwe stanowisko. Twierdziły mianowicie, że nie zaszły żadne zmiany na niekorzyść Polski, a jeżeli zaszły zmiany formalno - prawne traktatu wersalskiego, to są one bez życiowego znaczenia. „Życiową i trwałą przyczyną istnienia wolnego miasta Gdańska — pisał PIP. — nie są bynajmniej formalno - prawne postanowienia traktatu wersalskiego, ale realne konieczności państwowe, gospodarcze i etniczne".

„Gazeta Polska", powołując się na to rozumowanie w odpowiedzi na mój artykuł „Bez złudzeń", oświadczyła, że nasze prawa i interesy w Gdańsku opierają się „na podstawie silniejszej niż paragrafy traktatów".

Teraz już rozumiemy, dlaczego prasowe organy naszego M.S.Z. z wzniosłą flegmą patrzą na dotychczasowy przebieg sprawy gdańskiej, wywołującej głębokie zaniepokojenie w opinii publicznej. Uspokójcie się, szanowni obywatele, grunt nie przejmować się, nic się nie stało, tylko jakieś „paragrafy traktatów" wzięły w łeb. Widać, że papier, na którym drukuje się takie „argumenty" jest cierpliwy; czytelnicy również.

Odpowiedzialność za to, co stało się w Gdańsku, składa „Gazeta Polska" na Ligę Narodów. Skoro Liga wykazała bezsilność w sprawie mandżurskiej i abisyńskiej, to ta bezsilność „nie mogła zamienić się na szczególny autorytet w Gdańsku". Winę za ten „uszczerbek autorytetu" składa więc „Gazeta Polska" na wielkie mocarstwa, do polskiego ministra spraw zagranicznych nie ma najmniejszych pretensyj.

Że świecą w ręku chyba nie znajdzie w Polsce człowieka inteligentnego, którby przypuszczał, że wielkie mocarstwa lub inni członkowie Ligi Narodów są wzruszeni „uszczerbkiem autorytetu" Ligi Narodów w Gdańsku. Nikt w tych państwach nie pociąga do odpowiedzialności „winnych" ministrów, a jeżeli u nas odzywają się coraz silniejsze głosy niepokoju to po prostu dlatego, że Gdańsk nie jest dla nas ani Mandżurią ani Abisynią.

Jeżeli o tych sprawach piszemy, to w nadziei, że — mimo strat poważnych — wiele jeszcze możemy odrobić i zrobić w obronie naszej pozycji w Gdańsku. Nie samymi artykułami po gazetach, ani samo chwalstwem „mocarstwowości" i „niezależności". Jako publicyści mamy, tylko jeden obowiązek: pisać prawdę i uświadamiać opinię publiczną. Reszta należy do rządu, a do min. spraw zagranicznych w szczególności. Bronimy jednak naszego prawa konstytucyjnego do krytyki ujemnych wyników polityki zagranicznej.

W artykule „Bez złudzeń" wskazaliśmy, dlaczego straty Ligi Narodów w Gdańsku są równocześnie naszymi stratami. Po drugie żądaliśmy dowodów, na twierdzenie „Gazety Polskiej", że Niemcy wyraziły jakoby zgodę na nasze granice zachodnie. Na punkt pierwszy odpowiedź wypadła jak wyżej. Na punkt drugi „Gazeta Polska" przezornie nie dała wogóle odpowiedzi.

Na koniec jedna uwaga w sprawie własnej. Wielokrotnie było zaznaczone, iż pisując o polityce zagranicznej do „Robotnika", korzystam tylko z gościnności jako publicysta niezależny. Jeżeli mimo to „Gazeta Polska" twierdzi, iż jestem publicystą „socjalistycznym" i że podlegam „mym szefom partyjnym", to wyssała tę „informację" z palca i wprowadziła swych czytelników w błąd. Poza tym w polemikę natury osobistej nie wdaję się i na napaści osobiste anonimowego autora „Gazety Polskiej" nie myślę odpowiadać. Napaści osobiste i wyzwiska nie przystoją półurzędowemu dziennikowi dystyngowanej dyplomacji, a świadczą tylko o braku rzeczowych argumentów.

BENEDYKT ELMER.

## Po dn. 11 listopada

# Notujemy ze szczerą satysfakcją

Decyzja organizacyj młodzieżowych naszego ruchu co do wzięcia udziału w manifestacji na dzień 11 listopada spotkała się z aprobatą kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej. Młodzież nasza wzięła udział w defiladzie. Nastąpiły wszakże dwa... zgrzyty. Jeden w Krakowie — stosunkowo mniejszy. Drugi — w POZNANIU; tam grupy Str. Narodowego napadły na poczet sztandarowy organizacyj młodzieżowych i zaatakowały sztandar czerwony naszych organizacyj młodzieżowych.

Gen. Knoll, dowódca okręgu Korpusu w Poznaniu, zareagował oświadczeniem bardzo ostrym, bardzo jasnym i bardzo uczciwym. Oświadczył, że ów napad UGODZIŁ W WOJSKO. Byliśmy z góry pewni, że gen. Knoll tak właśnie postąpi.

Notujemy ze szczerą satysfakcją, że CAŁA PRASA — z wyjątkiem prasy Str. Narodowego — potępiła równie ostro, jak i gen. Knoll, „narodową dywersję czynną" w Poznaniu. „Kurier Poznański" próbuje ratować sytuację w tak niewybredny sposób, że twierdzi, jakoby młodzież robotnicza Poznania, uczestnicząca w defiladzie dn. 11 listopada, — wznosiła w dn. 1 Maja okrzyki: „precz z Kościołem!" „niech żyje Stalin!" Jest to ORDYNARNE KŁAMSTWO.

## Rozczarowanie?

# Ależ skądże znowu!

*Niektóre pisma przyjęły nasze uwagi o Zjeździe wileńskim POW jako wyraz ROZCZAROWANIA, że oto „starszyzna" peowiacka nie zerwała uroczyście z „Ozonem" i nie przewędrowała, wziąwszy ze sobą lary i penaty, do PPS albo do Str. Ludowego.*

*Strasznie jestem ciekaw, skąd mogło powstać przypuszczenie, żeśmy oczekiwali od zjazdu wileńskiego aż tak światoburczych posunięć. Ależ nic podobnego. ZŁOTY nie zmieniają nigdy nigdzie POLITYKI. Liczyliśmy na jedno: liczyliśmy, że „starszyzna" peowiacka NIE PÓJDZIE POD KOMENDĘ PP. PIASECKIEGO i RUTKOWSKIEGO.* Tak też się *stało :NIE POSZŁA POD KOMENDĘ. Liczyliśmy na rzecz inną jeszcze: „SZARY" PEOWIAK ROZPROSTOWUJE KARK, nie uważa swojej roli w Polsce za skończoną. MAMY PEWNOŚĆ, że nie omyliliśmy się. To nam wystarcza. Naprawdę — WYSTARCZA. I dlatego uczucie rozczarowania jest nam zupełnie obce. Rozczarowanie spotyka kogoś, kogo spotkał ZAWÓD. Nas nie spotkał żaden zawód.*

*PSYCHOLOGICZNIE wytłumaczyłbym nieporozumienie w taki oto sposób.*

*Pod wpływem metod i obyczajowości obozu „sanacyjnego" liczne t. zw. środowiska polityczne w Polsce szukają zawsze i wszędzie „gier", „gierek", „konszachtów", „kontaktów" itd. itp.*

*Otóż, moi panowie, czas ostatni zrozumieć, że WIELKIE RUCHY MASOWE nie potrzebują ani „gier", ani „gierek", ani „konszachtów". My mamy cele określone, zadania określone; zmierzamy ku osiągnięciu tych celów, ku wypełnieniu tych zadań drogą otwartą, jasną, wyraźną. Przebywamy poprostu W INNYM KLIMACIE życia zbiorowego.*

*M. NIEDZIAŁKOWSKI.*

# Tajny zjazd austriackich socjalistów

Socjaliści Austrii odbyli w ub. miesiącu tajny zjazd.

Był to już trzeci zjazd nielegalny od czasu odbudowy ruchu po krwawych wypadkach 1934 roku. Pierwsza konferencja nielegalna odbyła się w Wiedniu jesienią 1934 r. Ten zjazd przeprowadził reorganizację socjalistycznych szeregów, tych mianowicie, które nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, podjęły się prowadzić nadal robotę na nielegalnej drodze. Zjazd ten uchwalił deklarację zasadniczą, która wytknęła drogę.

Po tym zjeździe nastąpiła konferencja na Nowy Rok 1935, która zatwierdziła zasady i wytyczne partii oraz ustaliła codzienne prace partii w warunkach nielegalnych.

Wreszcie ostatni październikowy zjazd oparł prace partii na nowych uchwałach. Zjazd wydał odezwę do robotników Austrii. W odezwie tej partia przedstawia sytuację światową, powstałą wskutek prowokacji i napadów faszystowskich.

W rezolucji, dotyczącej taktyki partii, **Zjazd zwraca się przeciw komunistom, którzy pod hasłem „Frontu Ludowego" lub „republiki demokratycznej", proponują sojusze grupom, pozbawionym jakichkolwiek wpływów, i to nawet grupom z obozu reakcji.** Dalej zwraca się Zjazd przeciw jakimkolwiek złudzeniom co do możliwości zmiany kursu, gotowości porozumienia lub t. zw. polityki pojednania się ustroju z klasą robotniczą.

Dalsza rezolucja **oskarża komunistów o rozbicie klasy robotniczej, gdyż proponowaną przez nich „jedność" pojmują jako „jednolity front" pod komunistyczną komendą.**

Wprawdzie po długich rokowaniach doszło w marcu 1936 roku, do porozumienia z komunistami, ale to porozumienie zostało przez komunistów zerwane. Ostatnio zaś, od chwili wszczęcia w Sowietach znanych procesów, Komunistyczna Partia stosunek swój do jednolitego frontu uzależnia od stosunku austriackich socjalistów do wypadków w Sowietach i do walk w łonie „Kominternu".

W dalszej rezolucji Zjazd zajął stanowisko w sprawie nielegalnych związków zawodowych. Zjazd z zadowoleniem stwierdził uzgodnienie taktyki pomiędzy partią a związkami nielegalnymi w najważniejszych sprawach bieżącej walki politycznej i zobowiązał wszystkich funkcjonariuszów partyjnych do braterskiej solidarności i do politycznego i organizacyjnego poparcia pracy na terenie nielegalnych związków zawodowych.





# Podróże min. Delbosa

Jak nam komunikują, minister Spraw Zagranicznych Francji opuszcza dn. 2 grudnia wieczorem Paryż i Nordexpressem wyjeżdża do Warszawy, dokąd przybędzie dn. 3 grudnia po południu. Dn. 4 wieczorem wyjedzie do Krakowa, skąd 7 grudnia wyruszy do Bukaresztu. Do stolicy Rumunii przybędzie dn. 8-go rano, skąd 11-go wyjedzie do Suboticy, gdzie zatrzyma się kilka godzin. Stąd udaje się minister Spraw Zagr. Francji do Belgradu, gdzie zabawi od 12 do 14 grudnia.

Dnia 15 grudnia przybędzie do Pragi, gdzie zabawi do dn. 18-go grudnia. Powrót min. Delbosa do Paryża nastąpi dn. 19 grudnia rb.

# Usłyszał na biegunie śmiech swego dziecka

*W Rosji obchodzono uroczyście [illegible] rocze zdobycia bieguna północnego. M. in. urządzono specjalne audycje radiowe. W jednej z nich uczestniczyły cztery żony zdobywców bieguna, przebywających wciąż na dalekiej północy. Witały one z Moskwy swych mężów, a jedna z nich, Fiodorowa, przystawiła do mikrofonu swe półroczne dziecko, które gł[illegible] i radośnie roześmiało się na [illegible] Związek Sowiecki i na biegun pół[illegible].*

*Fiodorow nie widział dotąd swego synka, który przyszedł na świat w trzy dni po zdobyciu bieguna. Cud radia umożliwił mu—usłyszeć g[illegible]*



# Hitlerowski dziennikarz

## obala wywody z „Mein Kampf"

*Dr. Walter Brand, współpracow[illegible] „Volk [illegible] Führung", [illegible] jął podróż po Francji, w szczegól[illegible] Francji południowej, [illegible] przekonania się, jak wygląda ludność francuska i czy jest bardzo „zamurzyniona".*

*Brand wrócił i teraz opisuje swoje wrażenia. Stwierdza kategorycznie, że doznał rozczarowania, gdyż widział w południowej Francji wielu mężczyzn i wiele kobiet o jasnych blond włosach. „Widziałem w Perpignan — pisze dr. Brand — dzieci o blond włosach i jasno - niebieskich oczach, takie same, jakie widuje się po domach w północnych Niemczech".*

*Dr. Brand chciał na własne oczy zobaczyć upadek rasy romańskiej we Francji. Chciał widzieć młodzież o czarnych, kędzierzawych włosach, o grubych wargach i wydatnych kościach policzkowych — jako wynik sprowadzenia podczas wojny do Francji Senegalczyków i innych czarnych ludzi z Afryki. Tego nie znalazł. Owszem, widział w południowych miastach Francji garnizony, składające się po części z czarnych żołnierzy kolonialnych i ma o to żal do Francji, przypominając, jak to cza[illegible] wojny Francja wystawiała [illegible] białym pułki algierskie, mada[illegible] senegalskie, ale jednocześnie zapominając, że takie same czarne pułki Włochy i Niemcy pomogły sprowadzić gen. Franco przeciw Madrytowi!!!*

*Dr. Brand przestrzega przed niedocenianiem wartości francuskiego narodu i twierdzi, że to prasa hitlerowska, ich własna prasa, stworzyła legendę o zepsuciu i „zamurzynieniu" rasy francuskiej.*

*Tu znowu dr. Brand popełnia błąd, napadając na prasę hitlerowską. O shańbieniu rasy francuskiej przez murzynów pierwszy napisał nie żaden dziennikarz, lecz sam autor „Mein Kampf", p. Adolf Hitler!*

*Dr. Brand przekonał się naocznie, że ten szczegół z biblii „Trzeciej Rzeszy" jest nieprawdziwy.*

*Z czasem przyjdzie kolej na inne szczegóły...*

# Niemiecko-włoska przyjaźń

Jak już raz o tym pisaliśmy, naród niemiecki nie jest zbudowany włosko - niemiecką przyjaźnią, pamięta bowiem, jak to podczas wojny światowej włoski sojusznik opuścił Niemcy i Austro - Węgry i połączył się z ich wrogami.

To też prasa hitlerowska usiłuje wytłumaczyć swym czytelnikom „zdradę" Włoch z przed 23 lat.

Słynny Julius Streicher w ten sposób usprawiedliwia Włochy:

„Włochy nigdy by nie prowadziły wojny z niemieckim narodem, a ich nienawiść skierowana była przeciw monarchii habsburskiej, która tak często wkraczała do włoskiej ziemi, gdzie nic nie miała do roboty. Jeśli nie dowierza się uczciwym zapewnieniom Mussoliniego o serdecznym porozumieniu pomiędzy niemieckim a włoskim narodem, to taki brak wiary można określić tylko jako świństwo (Gemeinheit)".

# Sparaliżowany spisek przeciw Republice Francuskiej

## na tropach afery „Białych Kapturów“

Wydział Bezpieczeństwa Publicznego zakomunikował prasie, że gen. Duseigneur oskarżony jest, mimo swych wykrętów, o należenie do tajnego związku. Potwierdzono poza tym wiadomość o aresztowaniu poprzedniej nocy przewodcy tajnej organizacji „Csar“, Eugeniusza Deloncle.

Eugene Deloncle, szef organizacji „Csar“, tajnego komitetu działalności rewolucyjnej, został natychmiast po aresztowaniu przeprowadzony w kajdanach do Surete Nationale, gdzie przesiedział do rana w biurze jednego z komisarzy. Przesłuchanie go rozpoczęło się o godz. 9-ej i trwało do g. 12.30. Jest on bratem Henri Deloncle, przebywającego obecnie w więzieniu la Sante. Eugene Deloncle urodził się w r. 1890, jest ojcem dwojga dzieci i kawalerem legii honorowej. Po ukończeniu szkoły politechnicznej, sprawował on funkcje inżyniera nawigacyjnego.

Gen. Duseigneur brał w Paryżu żywy udział w życiu przemysłowym i handlowym.

Henry Deloncle, badany w więzieniu la Sante, oświadczył, że z pośród członków organizacji „Csar“ zna tylko jedną osobę, z którą spotykał się w kawiarni. Osoba ta wręczyła mu fundusze, niezbędne dla zorganizowania „obrony“ przeciw ewentualnemu puczowi komunistycznemu. Deloncle twierdzi, że osobnik, który był z nim w kontakcie, dysponował znacznymi sumami.

W wielkiej akcji przeciwko organizatorom tajnych arsenałów broni i amunicji nastąpił poważny krok przez aresztowanie dyrektora Kasy hipotecznej żeglugi rzecznej i morskiej Eugeniusza Deloncle i postawienia w stan oskarżenia generała Dusseigneur.

Gen. Dusseigneur, którego aresztowania od dawna domagały się pisma lewicowe, uważając go za jednego z głównych inspiratorów całej organizacji, był w swoim czasie szefem gabinetu ministra lotnictwa Laurent Eynaca i występował na terenie publicznym jako inicjator i organizator t. zw. akcji samoobrony przeciwko komunizmowi, którą organizował w formie komitetów domowych, komitetów ulicznych i komitetów dzielnicowych.

Gen. Dusseigneur, który od dłuższego czasu jest już na emeryturze, był jednym ze znanych oficerów służby lotniczej, w kołach politycznych uważany był, co zresztą sam podkreślał — za bliskiego przyjaciela księcia Pozzo di Borgo, który w swoim czasie był zastępcą płk. de la Rocque w organizowaniu „Krzyża Ognistego“, wystąpił z tej organizacji i rozszedł się politycznie z płk. de la Rocque w okresie, kiedy po rozwiązaniu [illegible] de la Rocque wszedł na drogę tworzenia legalnej organizacji francuskiej Partii Społecznej.

Książe Pozzo di Borgo występował w ubiegłym tygodniu jako jeden z głównych antagonistów i wrogów płk. de la Rocque w sensacyjnym procesie, jaki wytoczył płk. de la Rocque szeregowi redakcyj, które zarzu[illegible] rządowych.

Sensację w kołach politycznych Paryża wywołała rewizja, przeprowadzona w redakcji paryskiego tygodnika „Currier Royal“. Tygodnik ten jest oficjalnym organem pretendenta do tronu francuskiego księcia de Guise. Jako oficjalny wydawca i redaktor tego tygodnika, wychodzącego w Brukseli, figuruje syn księcia de Guise, Henryk Hrabia Paryża, który pisuje w tym piśmie artykuły wstępne.

W piwnicy domu architekta Parent znaleziono znaczne zapasy broni. Liczba spiskowców wynosiła 6 tys. ludzi.

# Anglja nie zawrze układu

## wymierzonego przeciw Francji

Agencja Reutera donosi: Premier Chamberlain, zapytany w Izbie Gmin, potwierdził, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie oczywiście jednym z tematów, które odbędą się z ministrami francuskimi w przyszłym tygodniu w Londynie.

Chamberlain, zapytany w dalszym ciągu, czy zostanie osiągnięta porada u Rządu francuskiego przed zawarciem układu z Niemcami, mogącego narazić na szwank bezpieczeństwo Francji lub sprzymierzonego z nią państwa, odpowiedział, że żaden tego rodzaju układ lub umowa nie są przewidziane.

# Zamknięcie Wystawy Paryskiej

W dniu 25 b. m. nastąpiło uroczyste zamknięcie Wystawy Międzynarodowej w Paryżu. Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu członków Rządu, władz wystawy i komisarzy działów zagranicznych.

Komisarz generalny wystawy Labbe w serdecznych słowach podziękował przedstawicielom zagranicy za udział w wystawie, podkreślając, że była ona przede wszystkim manifestacją wspólnych dążeń i zdobyczy ludzkości.

Po przemówieniach sztandary poszczególnych państw, biorących udział w wystawie przeniesiono w defiladzie przed prezydentem Lebrun, po czym nastąpiło odczytanie wykazu nadanych nagród i odznaczeń. Nagród najwyższych, t. zw. „Grand Prix“ przyznano 2.449. Poza tym nadano około 4 tysięcy złotych medali, prawie tyleż medali srebrnych i wielką liczbę brązowych. W sumie przyznano około 15 tysięcy różnych nagród i odznaczeń.

Jaki będzie dalszy los wystawy, dotychczas nie ustalono.

Wystawę zwiedziło ogółem przeszło 30 milionów ludzi. Wystawców było 20.000.

Liczba zaś odznaczeń w dziale polskim wynosi 243 tak, że 87 procent ogółu wystawców polskich zostało odznaczonych.

Pawilon polski, który był kwalifikowany przez specjalne jury architektury wystawowej, uzyskał jedno z 3-ch pierwszych miejsc.

Balet polski otrzymał Grand Prix przyznane jednomyślnie przez jury w t. zw. klasie manifestacyj choreograficznych. Wreszcie Związek Wydawców Rzplitej Polskiej otrzymał Grand Prix za stoisko prasy polskiej w pawilonie prasy.

# W poszukiwaniu zaginionego samolotu

## Tajemnicze wybuchy w górach Pirymu

Korespondent PAT w Sofii donosi:

Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na szeroką skalę, dotychczas nie udało się odnaleźć samolotu Lot'u, który zaginął we wtorek w Bułgarii, jednak coraz bliżej określa się rejon, gdzie samolot powinien się znajdować.

W GÓRACH PIRYMU

W górach Pirymu, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot lądował, przez cały czwartek panowała gęsta mgła i padał śnieg.

Wyruszył w góry szereg ekspedycyj w asyście myśliwych ZE WZGLĘDU NA GRASUJĄCE TAM WILKI I NIEDŹWIEDZIE.

Kierownictwo akcji ratunkowej objął w czwartek rano dowódca lotnictwa bułgarskiego płk. Bojde, który w środę wieczorem wrócił z Warszawy.

Z jego rozkazu w góry Pirymu, Ryły i Redop udało się 6 oddziałów wojskowych wysokogórskich: trzy z garnizonu So[illegible] i trzy z garnizonu Płowdiw.

Meldunki ze wsi, położnych na wschodnich stokach Pirymu, stwierdzają, że SAMOLOT OSTATNI RAZ SŁYSZANO W MIEJSCOWOŚCI JULEN, POŁOŻONEJ O 10 KLM na zachód od miasteczka Bansko.

Dowodziłoby to, że samolot przeleciał grzebień wysokiego Pirymu, sięgający wysokości 2915 metrów i lądował NA TERENACH WYGODNIEJSZYCH niż tereny, znajdujące się na zachodnich stokach Pirymu.

Pewien drwal, widział samolot NA WYSOKOŚCI 6 MTR nad lasem, który mu następnie znikł w mgle i chmurach.

Po pewnym czasie usłyszał JEDNĄ DETONACJĘ, następnie DRUGĄ SILNIEJSZĄ.

Drugi chłop sąsiedniej osady słyszał także DWIE DETONACJE w górach.

Pan Zdrojewski, dyrektor izby przemysłowo - handlowej polsko - bułgarskiej i przedstawiciel „Lot'u“ w Sofii dał ogłoszenia do gazet i przez Radio bułgarskie, wyznaczając 10.000 lewów nagrody a p. Czlenow ofiarował 5.000 lewów.

# Zniszczone połączenie powstańcze

## pod Madrytem

Havas donosi z Madrytu, że od kilku dni przerwana jest komunikacja między strefą, obsadzoną przez powstańców w dzielnicy uniwersyteckiej, a siłami powstańczymi w Casa del Campo na prawym brzegu rzeki Manzanares. Artylerii rządowej udało się zniszczyć połączenia, przez które dostarczano powstańcom żywność i materiał wojenny.

# Niepokój w Syrii

Akcja protestacyjna w Bejrucie rozszerzyła się na większą część ludności miasta zajmującej się handlem. W śródmieściu Bejrutu wszystkie sklepy są zamknięte. Po ulicach krążą patrole żandarmerii, przeszkadzając ludności w słuchaniu przygodnych mówców. Patrole policyjne, pełniące służbę w pobliżu gmachów rządowych i na głównych arteriach miasta, ograniczają się do rozpraszania tłumu, celem umożliwienia komunikacji ulicznej.

W pobliżu parlamentu doszło do poważniejszego zajścia, w czasie którego policja została zmuszona do zrobienia użytku z broni. Kobieta oraz trzech młodych mężczyzn zostali ciężko ranni. Wszyscy troje są muzułmanami.

# Ostatnia podróż

## Ramsaya Macdonalda

Do portu Plymouh wpłynął krążownik „Apollo“ wiozący na swym pokładzie szczątki zmarłego męża stanu angielskiego Ramsaya MacDonalda. Ciało przewiezione będzie specjalnym wagonem do Londynu. (ATE).

# O napaść na pochód „Bundu“

W czwartek przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces oenerowskiego studenta Janusza Olejniczaka, oskarżonego o udział w napaści na pochód „Bundu“ w dniu 1 maja r. b.

Jak wiadomo „plonem“ petardowej i rewolwerowej napaści na pochód robotniczy była śmierć 5-letniego chłopca i ciężkie rany 4 osób.

W czwartek przesłuchano szereg świadków, którzy rozpoznali w Olejniczaku jednego z 6 napastników.

Dużą rolę wśród okoliczności obciążających Olejniczaka odgrywał „gryps“, pisany przez jego ojca.

# Echa wielkiej katastrofy górniczej

Z Zabrza donoszą: Kolumna górnicza, prowadząca akcję ratunkową na kopalni „Królowa Luiza“, odnalazła zwłoki 6-ej ofiary wielkiej katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się w ub. tygodniu.

# Z całego świata

— „Gornale d'Italia“ podnosi alarm z powodu mowy, jaką w dniu 23 października (!) wygłosi rzekomo francuski minister marynarki Campinchi do marynarzy okrętu „General Bonaparte“. Minister wypowiedzieć się miał przeciw irredencie włoskiej na Korsyce i oświadczyć że wojna przeciw Włochom jest konieczna (!) a z Korsyki wyruszyć ma ofensywa, która powali faszyzm. Minister kategorycznie zaprzeczył tym „re[illegible]“.

— W Berlinie, i w Tokio obchodzono uroczyście rocznicę paktu antykomunistycznego.

— Amerykański sekretarz stanu Cordell Hull wygłosił wywiad, wymierzony przeciw gospodarce krajów dyktatorskich, za zbliżeniem gospodarczym i większym liberalizmem w stosunkach międzynarodowych.

— Znany publicysta szwajcarski Boeschenstein, przedstawiciel „Baseler Nachrichten“, zawiadomiony został przez poselstwo szwajcarskie, iż zmuszony jest opuścić granice Niemiec w ciągu tygodnia. Jest to spowodowane informacjami na temat konfliktu w łonie kościoła protestanckiego.

— W pertraktacjach pomiędzy Rządem francuskim a przedstawicielami związków urzędniczych, doszło do porozumienia na podstawie którego przyznano pracownikom pomocniczym państwowym 100 franków miesięcznie, jeżeli ukończyli 21 życia, a emerytom 75 fr. miesięcznie, jeżeli ich emerytura wynosiła mniej niż 15.000 fr. rocznie, a 60 fr. miesięcznie, gdy emerytury były wyżej tego poziomu.

Komisja finansowa Izby postanowiła przyjąć projekt rządowy w sprawie uposażeń.

# Orzeczenie w sprawie

## pracowników umysłowych na Górnym Śląsku

Zatarg o płace pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym, został rozstrzygnięty przez komisję rozjemczo-arbitrażową.

Komisja, która obradowała pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerium przemysłu i handlu inż. Kossutha, wydała orzeczenie, na podstawie którego podwyższone zostały płace urzędników przemysłowych o około 5 procent z tym, że niektóre grupy niżej uposażone uzyskały podwyżkę nieco wyższą. Poza tym komisja podniosła dodatki domowy i rodzinny oraz podwyższyła szczeble starszeństwa urzędników. Orzeczenie komisji obowiązuje od 1 listopada 1937 r.

# W Z. S. S. R. — po staremu

## Aresztowania — terror — czystki

Według danych z czwartku, na karę śmierci przez rozstrzelanie skazanych zostało w ZSRR 21 osób.

W Tyflisie aresztowano szefa wydziału operacyjnego NKWD (GPU) republiki gruzińskiej, A. Dogadze. Zarzuca się mu „utrzymywanie łączności z antysowieckimi elementami“ w Gruzji.

W Permie nieznany zamachowiec zabił naczelnika miejscowego wydziału bezpieczeństwa, Wróblewskiego, w chwili, gdy wychodził on z posiedzenia „gorsowietu“. Dwa miesiące temu Wróblewski wykrył organizację opozycyjną wśród miejscowego „partaktywu“. W związku z tym dokonano licznych aresztowań wśród komunistów w Permie. Zamordowanie Wróblewskiego jest prawdopodobnie aktem zemsty.

Czystka przeprowadzona Ukrainie w ciągu trzech kwartałów r. b. wśród redakcji dzienników partyjnych spowodowała usunięcie około 80 proc. ogólnej liczby redaktorów odpowiedzialnych. Po usunięciu tych redaktorów z redakcji wydalono ich w większości wypadków również z partii za udział w „ugrupowaniach opozycyjnych“, lub też za utrzymywanie łączności z takimi ugrupowaniami. 47 redaktorów osadzono w areszcie, względnie zesłano. (ATE).

# Kongres Ludowców

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego ustalił termin Kogresu na 30 i 31 stycznia w Krakowie.

W drugim dniu Kongresu odbędzie się posiedzenie nowowybranej Rady Naczelnej, która wybierze nowy N. K. W.

# Po strajku chłopskim

Prokurator sądu okręgowego w Przemyślu przygotował akt oskarżenia przeciw hrabiemu Drohojowskiemu z Cieszyna i 9 działaczom chłopskim, oskarżonym o organizowanie, względnie udział w rozruchach w czasie strajku rolnego na terenie powiatu jarosławskiego. Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma maszynowego.

# Streicher w Gdańsku

Do Gdańska przybył Juliusz Streicher z Frankonii, który wygłosił wieczorem wielką mowę polityczną w hali sportowej. Z podobnym przemówieniem wystąpi Streicher w Sopotach. (ATE.).

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## PIŁKA NOZNA

### ECHA AFERY KAPEROWANIA GRACZY POLSKICH PRZEZ RACING-CLUB.

W części prasy francuskiej, a przede wszystkim w największym paryskim dzienniku sportowym L'Auto nie przestają ukazywać się wiadomości na temat sprawy kaperowania graczy polskich, Wilimowskiego i Góry przez paryski klub Racing-Club.

Jeśli chodzi o pogłoski jakoby Góra i Wilimowski mieli jednak podpisać kontrakty, to obecnie wyjaśniło się już ostatecznie, że kontraktów oni nie podpisali. Wprawdzie list p. Levy do Wilimowskiego i Góry zaczynał się od słów: „w myśl zawartego kontraktu“, to jednak były to listy gwarancyjne mające ważność dopiero z chwilą podpisania kontraktów. Listy te dane były graczom na wszelki wypadek, t. j. na wypadek o ile zdecydują się oni kontrakty te podpisać.

Ostatnio L'Auto zamieściło wzmiankę, że posiada treść listu Wilimowskiego z dnia 7 maja do niejakiego de Brossard z propozycją przejścia do Racingu. Wilimowski w liście tym zaproponował przyjęcie jeszcze jednego gracza polskiego do Racing-Clubu. Tymczasem według dochodzeń przeprowadzonych przez PZPN, listu tego nie pisał podobno Wilimowski, lecz niejaki Pakuła, nieupoważniony przez Wilimowskiego. L'Auto dodaje jeszcze, że pertraktacje z Wilimowskim nie dały wyników, ale wyraża pogląd, że Wilimowski po odbyciu służby wojskowej przeniesie się jednak do Francji.

### NIE UDAŁO SIĘ Z POLAKAMI MOŻE SIĘ UDA W CZECHOSŁOWACJI.

W Pradze czeskiej bawili przedstawiciele znanego piłkarskiego klubu francuskiego Red. Star-Olympique celem ewentualnego zaangażowania kilku wybitnych piłkarzy czeskich dla drużyny paryskiej. Francuzi zaproponowali Slavii „sprzedania“ im Kopecky'ego, a Sparcie „odstąpienia“ Bouceka. Tranzakcje nie doszły do skutku. Slavia zażądała za Kopecky'ego 20 tys. Okoron, a Sparta wogóle odmówiła prowadzenia rozmów na temat odstąpienia Bouceka. Natomiast była gotowa rozpatrzeć ewentualne odstąpienie bramkarza Klenoveca. Francuzi jednak nie reflektowali na tego ostatniego.

## BOKS

### SPORT PIĘŚCIARSKI NA TERENIE KRAKOWA.

W sporcie bokserskim Krakowa uwidacznia się w b. sezonie wyraźne zahamowanie postępu. Wyrazem zewnętrznym tego stanu były odbyte wu b. miesiącu mistrzostwa drużynowe, do których stanęły tylko trzy zespoły na 5 należących do KOZB.

Mistrz drużynowy Krakowa Wisła znacznie obniżył swe loty.

Z innych klubów przejawiają żywotność: Makabi, Sokół i Garbarnia. O sekcji pięściarskiej WKS.-u dotychczas nic nie słychać.

W dziedzinie kontaktów międzyokręgowych zanotować jednak należy znaczne ożywienie. Dnia 8 grudnia odbędzie się w Krakowie międzyokręgowe spotkanie pięściarzy Śląska i Krakowa. Prowadzone są również pertraktacje z innymi okręgami.

KOZB rozwinął również duże starania w kierunku uzyskania poparcia sportu pięściarskiego na terenie Krakowa przez Okręgowy Urząd W. F.

Ponadto zwrócono się do Miejskiego Komitetu WF., ponawiając dawniej już w Krakowie dyskutowany projekt budowy w Krakowie specjalnego Domu Sportowego, gdzie by znalazły pomieszczenie biura wszystkich okręgowych związków sportowych. Nie ulega wątpliwości, że taka inwestycja umożliwiłaby pracę wielu słabszych finansowo związków sportowych, borykających się z trudnościami lokalowymi, a przy tym tak pomyślana centralizacja ułatwiłaby wielce kontakty między poszczególnymi związkami. Jak dotychczas, projekt ten niestety nigdy nie zdołał zainteresować decydujących czynników.

Zdaniem naszym bardziej paląca dla rozwoju boksu w Krakowie jest sprawa budowy odpowiedniej dla zawodów pięściarskich hali, której brak w Krakowie jest prawdziwą przeszkodą w ściąganiu szerszej publiczności na zawody. Wielu miłośników pięściarstwa woli nie uczęszczać na mecze rozgrywane w dusznej i ciasnej sali.

# Na Górnym Śląsku

## Tow. Ficek wybrany wielką większością

### Starszym Brackim na kop. „Giesche“

Z kopalni „Giesche“, jednej z największych kopalń na Śląsku, donoszą znowu o wielkim sukcesie CZG. Oto przy odbywających się wyborach starszego Brackiego kop. „Giesche“ otrzymał nasz stary towarzysz, zasłużony Starszy Bracki, Jan Ficek, 692 głosy na 968. — Został zatem wybrany wielką większością.

Do walki z tow. Janem Fickiem stanęło trzech kandydatów z ZZP. Jeden z nich, były członek rady zakładowej, Górecki, otrzymał 4 głosy. Drugi kandydat ZZP p. Feda otrzymał 73 głosy, trzeci p. Jurczyk — 159 głosów.

Tow. Janowi Fickowi składamy z okazji tak pięknego sukcesu serdeczne powinszowania. Życzymy mu owocnej pracy dla dobra górników i inwalidów pracy na kop. „Giesche“.

## Poparzeni robotnicy walczą ze śmiercią

Stan zdrowia ofiar katastrofalnej eksplozji w stalowni huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu nie uległ poprawie. Najgroźniej przedstawia się stan Jerzego Morawca, Piotra Podeiny i Ryszarda Materli. Co do reszty 6 ciężko oparzonych i poranionych lekarze nie tracą nadziei utrzymania ich przy życiu. Trzej pierwsi, walczący ze śmiercią, znajdują się pod stałym nadzorem i opieką lekarzy. Jak dotąd, nie ustalono, co było powodem eksplozji, która rozerwała t. zw. syfon wlewkowy, obejmujący ponad 6 cetnarów płynnej stali, która trysnęła na stojących w pobliżu robotników.

## Zamiast podwyżki,

### chcieli przemysłowcy narzucić obniżkę płac

### Skuteczna kontrakcja C.Z.G

Na podstawie orzeczenia Kom. Arb. z dnia 30 sierpnia b. r., ustalającej nowe zarobki w górnictwie wprowadzili przemysłowcy nową kategorię cieśli górniczych do tabeli płac od 1 września b. r. a mianowicie pozycję 22 i 22a cieśli górniczych, którzy nie mają przepracowanych pełnych 5 lat. Pozycje te wykazują niższe płace, niż pozycja 21. Przeniesiono cały szereg cieśli górniczych, pobierających dotąd najwyższe stawki (9.03) do pozycji 22 i 22a, obniżając im tym samym płace o 96 groszy (8.07 zł.).

C. Z. G. natychmiast po stwierdzeniu tak krzywdzącej interpretacji orzeczenia Komisji Arbitrażowej zażądał cofnięcia przez przemysłowców tej obniżki. Interwencja C. Z. G. odniosła też pożądany skutek i pokrzywdzeni cieśle górniccy otrzymają dawne płace

## Endeccy podpalacze

### znaleźli się za kratami

O znamiennym zajściu donoszą z miejscowości Drohomirczany pow. Stanisławów. Przed kilkoma miesiącami spłonął tam młyn parowy niejakiego Izraela Nachmana. Ponieważ policja powzięła podejrzenie, że Nachman sam młyn podpalił dla podjęcia premii asekuracyjnej, został on aresztowany.

Obecnie zaszedł w tej sprawie sensacyjny zwrot. Władze ujawniły bowiem, że podpalenie było dziełem członków miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego i w związku z tym aresztowano kilku członków tego Stronnictwa z prezesem miejscowego koła, p. Sworzą, na czele.

## „Jutro Młodzieży“

Centralny Wydział Młodzieży Polskiej Partii Socjalistycznej wydał broszurę pod tytułem „JUTRO MŁODZIEŻY“. Cena broszury 5 gr., dla Kół przy zamówieniu powyżej 100 sztuk 4 gr. Broszura liczy 20 stron.

Broszurę bardzo polecamy. Omawia ona zagadnienia młodzieży oraz daje przekrój istniejących organizacji młodzieżowych.

Młodzież robotnicza, wiejska i inteligencka winna zapoznać się z broszurą. Dowie się z niej o losie młodzieży w Polsce, o wrogach młodzieży i o jej przyjaciołach.

Zamówienia na broszurę należy nadsyłać pod adresem: CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY PPS WARSZAWA - ŚRÓDMIEŚCIE, ul. WARECKA 7.



# Wiadomości z całej Polski

**ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI.**

Przy budowie drogi Zubrzyk - Żegiestów oderwała się ściana przekopu, zasypując robotnika Stanisława Długosza. Robotnik, upadając, uderzył głową o kamień; śmierć nastąpiła natychmiast.

**OFIARA PRZEDWCZESNEJ ŚLIZGAWKI.**

Na jeziorze w Prądzoniach na Kaszubach 9-letni Konstanty Gunter, używając ślizgawki na niedostatecznie twardej powłoce lodowej, wpadł w wodę i dostał się pod lód. Nim zdołano przyjść z pomocą chłopiec utonął.

**WŁAMANIE.**

W Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. 219, nie wykryci dotychczas sprawcy włamali się do biura zakładów przemysłowych Paul Desurmont, Motta et Co, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali około 30.000 zł. w gotówce oraz poważną ilość papierów wartościowych.

**EKSPLOZJA POCISKU.**

W kolonii Marinino, pow. mołodeczańskiego, w mieszkaniu Józefa Karchimosa, eksplodował znaleziony w polu pocisk artyleryjski. Na miejscu zostały zabite trzy osoby, znajdujące się w mieszkaniu.

**ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.**

We wsi Wólka pod Bełchatowem, woj. Łódzkie, wybuchł pożar w zagrodzie Schneiderów. W płomieniach poniosła śmierć 5-letnia córeczka gospodarzy.

W podziemiach kopalni „Emma“ w Radlinie uległ wypadkowi maszynista kolejki kopalnianej Karol Gąsior. Gąsior w czasie pracy został najechany przez węglarkę, doznając złamania obu nóg. Rannego przewieziono do szpitala.

**TAJEMNICZY TRUP NAD BRYNICĄ.**

W południe, około godz. 15-ej znaleziono przy ujściu rzeki Brynicy do Przemszy trupa starszego mężczyzny, leżącego w odległości około trzech metrów od brzegu rzeki i obróconego twarzą do ziemi. Według śladów stwierdzono że przed upadkiem wyszedł z wody i zdołał dojść do miejsca, w którym został znaleziony.

Przybyła na miejsce policja po przeszukaniu kieszeni nie znalazła żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość trupa. Zewnętrzne i pobieżne oględziny zwłok nie wykazały żadnych śladów gwałtownej śmierci. Mężczyzna liczyć mógł około 50 lat, był średniego wzrostu, ubrany w ciemne spodnie i takiegoż koloru kurtkę, bez kapelusza, miał krótko strzyżone włosy.

**ZA NIESTAWIENIE SIĘ DO ODBYCIA SŁUŻBY ZASTĘPCZEJ WOJSKOWEJ.**

Starostowie powiatowi na Wileńszczyźnie ukarali szereg osób aresztem i grzywnami za niestawienie się do odbycia powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego. M. in. starosta w Brasławiu ukarał około 200 osób i starosta w Oszmianie około 100 osób.

# Z Zagłębia Dąbrowskiego

## Stolarze wrócili do pracy

W dniu 23 listopada odbyła się w Sosnowcu konferencja przedstawicieli cechów stolarskich z przedstawicielami strajkujących stolarzy, zrzeszonych w Centr. Związku Rob. Przem. Budowlanego i przy udziale radcy Min. Opieki Społecznej, p. Wróblewskiego.

Właściciele warsztatów domagali się wprowadzenia III kategorii płac, czemu sprzeciwili się przedstawiciele stolarzy, uzasadniając, iż majstrowie pod płaszczykiem III kategorii dążą do ogólnej obniżki płac, gdyż poprzesuwaliby stolarzy z II do III, a z I do II kategorii.

Wobec opornego i wykrętnego stanowiska właścicieli warsztatów p. radca Wróblewski złożył oświadczenie, iż przedstawi Ministerium Opieki wniosek o nadanie mocy obowiązującej umowie zawartej w dniu 27 sierpnia b. r.

W wyniku konferencji stolarze postanowili wrócić do pracy w dn. 24 listopada, oczekując na zrealizowanie oświadczenia p. radcy Wróblewskiego.

# Kronika kaliska

### (Oddział w Kaliszu, ul. Strzelecka 3)

## Dookoła spraw gospodarki miejskiej

Poprzednicy p. prez. I. Bujnickiego, panowie K. Sulistrowski i M. Siwik, poczynali sobie w ten sposób, że nie liczyli się wcale ze wskazaniami magistratu czy Rady Miejskiej, stawiając niejednokrotnie tak Magistrat, jak i Radę Miejską wobec faktu dokonanego.

Jak widać, p. Bujnicki zamierza również kroczyć tą samą drogą.

Jedno z pism kaliskich podało wzmiankę o Zjeździe przedstawicieli miast województw kieleckiego i łódzkiego w dn. 15 listopada r. b. w Częstochowie. Między in. zamieszczano również i przemówienie wygłoszone na tym Zjeździe przez p. prez. Bujnickiego, jako przedstawiciela m. Kalisza.

Jak się dowiadujemy, prez. Bujnicki w Zjeździe brał udział, pomimo, że magistrat na jednym ze swych posiedzeń zajął odmienne stanowisko, wychodząc z założenia, że delegować swych przedstawicieli na Zjazd może jedynie Rada Miejska, z mocy samej Ustawy samorządowej i zażądał zwołania posiedzenia Rady, celem dokonania wyborów tych przedstawicieli. Jak się okazuje, sprawa ta więcej na magistracie roztrząsana nie była, również Rady Miejskiej o tym nie powiadomiono, mimo, że zaproszenia rozesłane do Zarządów miast, wyraźnie zaznaczały, że w Zjeździe biorą udział przedstawiciele miast w sposób praktykowany przy wyborze delegatów na Zjazd Zw. Miast.

Fakt powyższy mówi sam za siebie.

Nie małą sensację wywołało na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej oświadczenie p. M. Siwika, wice-prez. miasta, oraz artykuły tegoż pana w prasie kaliskiej w sprawie gospodarki zarządu szpitala „Przemysława II“, stawiające publicznie cały szereg b. ciężkich zarzutów w stosunku do poszczególnych osób; również i członków Komisji Rewizyjnej. Rezultatem powyższych zarzutów było podanie się członków Komisji Rewizyjnej szpitala do dymisji.

Przed paru dniami ukazało się w prasie publiczne oświadczenie i przeproszenie przez p. M. Siwika członków Komisji Rewizyjnej szpitala. Lecz sprawa ta na tym się nie kończy; zdaniem naszym, wymaga ona dokładniejszego wyjaśnienia.

## Książki nadesłane

**Mieczysław Sterling. Rzeźba włoska.** (Średniowiecze — Odrodzenie). Studium, omawiające dzieje rzeźby włoskiej od najwcześniejszych dzieł średniowiecza po czasy jej najwyższego rozkwitu w epoce Odrodzenia.

Książka zawiera 103 reprodukcje. Wydawnictwo J. Mortkowicza, Tow. Wydawnicze w Warszawie.





# Kącik radiowy

DZIŚ 27.11. Sobota.

15.45 Słuchowisko dla dzieci: „O syrenie, która chciała być człowiekiem“ wg. baśni Andersena.

17.00 Artur Grottger — opowieść biograficzna.

20.00 Koncert rozrywkowy.

21.45 Skecz.

**RADIO STAŁYM INFORMATOREM NARCIARZY.**

Wzmagający się z roku na rok rozwój zimowej turystyki stawia coraz nowsze wymagania w sprawie należytego obsłużenia tego ruchu.

W tym roku komunikaty śniegowe wygłaszane będą w następującej formie: w piątek o godz. 18.00 nadawać będzie Kraków na fali ogólnopolskiej komunikat o warunkach śniegowych w całej Polsce. Rozgłośnie: Lwowska Katowicka i Wileńska organizują poza tym w tym samym dniu w swoich lokalnych wiadomościach sportowych, szczegółowe dane o warunkach śniegowych: w Karpatach Wschodnich, Beskidzie Śląskiej i na Wileńszczyźnie. Jak bardzo leży Polskiemu Radiu na sercu sprawa popularyzacji narciarstwa, najlepszym dowodem — że przewidywany jest również komunikat nadawany przez Toruń dla Szwajcarii Kaszubskiej.

W okresie przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, największego nasilenia ruchu narciarskiego, Kraków będzie nadawał stan śniegowy w poszczególnych dolinach i na halach, posiadających schroniska. Nie skończy się jednak na tym.

W soboty dla obsługi podmiejskiego ruchu narciarskiego nadawany będzie komunikat ze wszystkich rozgłośni dotyczący najbliższej okolicy miasta rozgłośniowego.

## Radio warszawskie

SOBOTA, 27 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Serenady (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci. 16.15 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Artur Grotger— op. biograficzne“. 17.15 Od Aten do Bayreuth — migawki z dziejów opery. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Ork. Campoli'ego (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Krakowa). W przerwie o godz. 20.45 Dziennik. 21.45 Przyjaciele Przekładańskiego— skecz Raoria. 22.00 Muz. lekka w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 22.50 Ost. dziennik. Przegląd prasy.

WARSZAWA II. 13.00 Formy klasyczne w muzyce nowoczesnej (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.08 Program. 14.10 Muz. lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 14.45 Pieśni z Polesia w wyk. M. Zabejdy - Sumickiego. 15.05 Pog. akt. 15.15 Muz. lekka (płyty). 18.00 Rec. fortep. J. Berezyńskiego. 19.50 Ork. Jana Różewicza. 19.55 Życie kultur. stolicy. 22.00 Kwadrans poetycki: wiersze Artura Rimbaud. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik w jęz. polskim i ang. Rec. śpiewaczy Al. Czekotowskiego. Przysmaki polskiej kuchni — pog. dla kobiet Muzyka salonowa w wyk. zespołu P. Rynasa. Koncert rozrywkowy z płyt.

NIEDZIELA. 28 listopada.

WARSZAWA I. 8.08 Pieśń. 9.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Tr. nab. z Bazyliki św. Jana w Toruniu. Po nabożeństwie ok. 10.30 „Dnie rzyny“ — tr. z Przemyśla. 11.30 Muzyka lekka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. z Krakowa. Wyk.: Ork. pod dyr. O. Straszyńskiego i J. Mikulski — wiolonczela. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Gamajda“ — op. F. Ankersteina. 13.30 Muz. obiadowa (z Wilna). 14.30 Tr. fragm. urocz. odsłonięcia pomnika gen. Józefa Sowińskiego. 14.45 Aud. dla wsi. „Nieszczęście“ — słuchowisko w oprac. B. Szczepańskiego. 15.45 Wszystkiego po trochu dla dzieci. 16.05 „Anielcia i życie“ — opowieść mówiona. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. 17.00: Chwila Biura Studiów. 18.05 Rec. fortep. Z. Drzewieckiego. 18.30 W hołdzie Wyspiańskiemu — tr. z krypty zasłużonych na Skałce. 18.45 Teatr Wyobraźni: „Warszawianka“ Stanisława Wyspiańskiego. 19.45 Słynni wirtuozi“ — Jascha Heifetz — skrzypce, Włodzimierz Horowitz — fortepian (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Tr. zawodów pływackich w Łodzi. 21.15 „Licytacja piosenek“ — lekka audycja Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 22.00 „Opowieść o Mozarcie“. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Muz. polska (płyty). 15.00 Tr. odsłonięcia pomnika Gen. Józefa Sowińskiego. 16.00 Felieton akt. 16.10 Zespół salonowy P. Rynasa. 16.58 Program. 22.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Duety ludowe w wyk. A. Boguckiego i J. Godlewskiej. Chwilka dla dzieci. Polska na Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Zespół H. Mazalskiego. Fragment z powieści „Syzyfowe prace“ — Stefana Żeromskiego. Muz. w wyk. Ork. F. Dzieżanowskiego.

# Nowe książki

**Charles Braibant. Marliza (Le roi dort). Warszawa, „Rój“, 1937 r., str. 320. Przełożył Wacław Rogowicz.**

Trzeba przyznać bezstronnie, że jakościowy stan naszej tłumaczonej produkcji wydawniczej poprawił się ostatnio znacznie. Zwłaszcza jeśli chodzi o firmy większe i poważniejsze, znikły prawie z obrębu ich działalności różne zagraniczne kicze i śmiecie literackie, ustępując miejsca autorom z prawdziwego zdarzenia i książkom jakieś wartości reprezentującym. Do rzędu tych dzieł wybranych szczęśliwie i powierzonych pracy odpowiedzialnego tłumacza, należy niewątpliwie „Marliza“ Braibanta, ciekawy fenomen beletrystyczny. Autor tej powieści, bibliotekarz jednego z ministeriów francuskich, zadebiutował mając lat —48 i właśnie za „Marlizę“ (tytuł oryginału brzmi w tłumaczeniu: „Król śpi“), otrzymał jedną z najpoważniejszych nagród literackich Francji.

Otrzymał to wyróżnienie całkiem słusznie;, sędziowie, decydujący o przyznaniu nagrody literackiej autorom francuskim, pod względem zdolności krytycznej i trafności opinii przewyższają znacznie dostojne grono naszego — powiedzmy — P.A.L.-u. I to jest dobrze — zarówno dla autorów ubiegających się o wyróżnienie, jak i dla samego wyrokującego zespołu. W ten sposób bowiem ustala się prawdziwa miara wartości, dochodzą do głosu rzetelne kryteria oceny.

Tematem „Marlizy“ jest historia mężczyzny, tyranizowanego przez dumną, żądną władzy i niepodzielnych wpływów — matkę. Jedyny Miłosz, dochowawszy się w nieślubnym związku syna, który później żeni się i zostaje skolei ojcem, nie śmie jednak aż do końca wyznać tajemnicy swego związku matce, znając jej pychę, porywczość i nieugiętość. Dopiero po przedwczesnej śmierci tej ofiary tyranii matczynej, następuje rozwiązanie dramatycznego konfliktu: osiemdziesięcioletnia Marliza czując nadchodzący kres, decyduje się—nie bez walki wewnętrznej—uznać rodzinę syna i zwrócić jej wszystkie prawa, których odmawiała synowi.

Wrażliwy, dobry, inteligentny i wykształcony Miłosz Bertand żyć musiał życiem podwójnym, pomiędzy rodzinną wsią Pargny i domem Marlizy a skromnym mieszkaniem w Paryżu, gdzie czekały nań miłość, przywiązanie i ciepło rodzinnego szczęścia. Ale ta egzystencja o niepewnych podstawach, wystawiona wciąż na burze niecierpliwego gniewu i chroniona przed tym gniewem w mrokach bolesnej tajemnicy, miała w sobie cierni więcej niż uśmiechów. Niezaradny życiowo Miłosz, uzależniony materialnie od decyzji Marlizy, wobec której czuł zawsze chorobliwy wprost lęk i onieśmielenie, w ciągu pięćdziesięciu zgórą lat swego żywota, był stale jakby w sytuacji króla niekoronowanego, — o którym obrzędowy ceremoniał francuski aż do chwili uroczystej mówił: „król śpi“... Regentkę, obdarzoną pełnią władzy i możliwościami dyspozycji, była Marliza; w stosunku do niej syn grał rolę wiecznego infanta.

Braibant opowiedział dzieje wego bohatera z wnikliwą pasją psychologiczną, z doskonałą znajomością tła i środowiska francuskiej prowincji. Nie ma tu rzeczy zbędnych i chybionych: wszystko jest potrzebne i wszystko na właściwym znajduje się miejscu. Odnajdziemy w tej powieści bez trudu najgłówniejsze i najcenniejsze pierwiastki beletrystyki francuskiej: balzakowski realizm i dokładność, precyzyjną robotę Flauberta, celny sarkazm Anatola France'a, rabelaisowską jędrność i dosadność wyrazu. A przy tym jak dyskretnie i umiejętnie podał Braibant w ramach swej powieści — znakomity skrót dziejów Francji drugiej połowy XIX stulecia, i to skrót nie suchy i szkolarski, lecz zrumieniony krwią przeżyć i odczuwań gromady wiejskiej w Paryguy, zbiorowości o własnym i oryginalnym obliczu!..

Przekład p. Rogowicza bardzo dobry. Tylko co do tego spolszczenia imienia bohatera miałbym pewne wątpliwości.

**Eustachy Czekalski. Stare sztandary. Powieść. Warszawa, „Płomień“, 1937 r., str. 304.**

Blahy i pospolity wątek powieściowy — miłość pewnego Wacława i pewnej Ireny — nie mógłby, oczywiście wypełnić książki, zamierzonej na str. 300. Wprowadził tedy p. Czekalski szeroki margines historyczny, poświęcony rewolucyjno-niepodległościowej kronice naszych lat 1905—1914. Przypomnienia te są, owszem, i cenne, i potrzebne; ich nadmiar wszakże szkodzi dziełu powieściowemu, zwłaszcza gdy podane zostały w stanie niemal surowym, bez należytego retuszu i komentarza artystycznego. Wszystko tu ma charakter jakiś -- migawkowy, a wypadki toczą się i rozgrywają w tempie galopady, z [illegible] konieczności ich przygotowania i uzasadnienia.

Dlatego też ta „powieść“ jest raczej tylko projektem, szkicem powieściowym, nad którym należało by jeszcze popracować wiele i wszechstronnie. Sympatyczne intencje autora, rozumiem i uznaję, nie sądzę jednak, by mogły one zastąpić pozytywną [illegible] pisarskiego czynu. A właśnie czyn, dokonanie, osiągnięcie decyduje o randze pisarza, o jego miejscu w literaturze.

**Bolesław Dudziński**

**SPROSTOWANIE**

W artykule sprawozdawczym p. t. „Nowe Książki“, drukowanym w numerze z dn. 2 b. m., znalazły się następujące błędy drukarskie:

Łam III, w. 6 — ma być „rzeczowości“ (a nie „szczerości“);

Łam III, w. 6 od dołu — ma być „umie“ (a nie „może“);

Łam III. w. 1 od dołu — ma być „najkonieczniejszy“ (a nie „najkorzystniejszy“);

Łam IV, w. 1 od dołu — ma być „świadomego macierzyństwa“ (a nie średniego macierzyństwa“);

Łam V, w. 2 od dołu — ma być „wykolejonych“ (a nie „wykreślonych“).

# KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Tramwajarzy, przy ul. Serkowskiego Nr. 7, w Podgórzu, odbędzie się

## Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 2) Sprawy samorządowe.

Przemawiać będą tow. tow. radni miejscy dr. **R. Szumski, St. Karton i St. Cekiera.**

Towarzysze i towarzyszki stawcie się licznie!

**Okręg. Kom. Robotniczy PPS im. I. Daszyńskiego Kraków-miasto.**

**Kom. PPS. Dzielnicy Podgórze.**

## Uczczenie 107-ej rocznicy

### Powstania Listopadowego przez m. Kraków

W poniedziałek 29 b. m., jako w 107-ą rocznicę Powstania Listopadowego, odbędzie się z inicjatywy Prezydenta m. Krakowa o godz. 9-ej **uroczyste nabożeństwo żałobne** w kościele N. Panny Marii. W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykona chór „Echo". Po nabożeństwie prezydent dr. M. Kaplicki uda się z delegacją na cmentarz rakowicki, gdzie złoży wieniec na grobach powstańców 1830/31 r.

Tegoż dnia o g. 20-ej odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego Uroczysty Wieczór, poświęcony uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Bilety na uroczysty wieczór do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego. Ceny miejsc zniżone.

Prezydent m. Krakowa apeluje gorąco do ogółu obywateli o najliczniejszy udział w wymienionym nabożeństwie żałobnym i uroczystym wieczorze, celem zamanifestowania głębokiego hołdu Krakowa dla nieśmiertelnej pamięci Powstania Listopadowego.

## Żonobójca przed sądem

Przed trybunałem Sądu przysięgłych stan[ął] 20-letni mieszkaniec Konar Aleksan[d]r Klaś, robotnik, oskarżony o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia swej żony, Anieli.

Pożycie małżeńskie Klasiów ułożyło się jak najgorzej; pomiędzy małżonkami dochodziło do częstych nieporozumień, i awantur. Przez ostatnie parę lat Klasiowa wraz z synem mieszkała u swych rodziców.

W dniu 30 sierpnia 1936 udał się Klaś na odpust do Świątnik. Po drodze wstąpił do domu swych teściów, pragnąc zobaczyć swego syna, którego bardzo kochał. W sieni domu spotkał swą żonę, Anielę. Zdenerwowany obraźliwym zachowaniem się żony, rzucił się na nią z nożem w ręku, zadając jej 17 ran kłutych.

Po dwu dniach Klasiowa zmarła.

Sąd przysięgłych skazał Klasia na 7 lat więzienia.

## Wykrycie nadużyć

### na stacji Kraków-Grzegórzki

Pogłoski o dużych nadużyciach na stacji Kraków — Grzegórzki sprawdziły się.

W poniedziałek przybyła specjalna komisja z dyrekcji kolejowej, celem przeprowadzenia kontroli. W komisji tej brał początkowo udział zawiadowca stacji, N. Śliwa. Drugiego dnia prac komisyjnych Śliwa zachorował, a trzeciego dnia, t. j. w środę, zgłosił się u sędziego śledczego, zeznając, że w ciągu siedmiu lat do konywał systematycznie nadużyć finansowych, przyczym ogólna kwota wynosiła około 35.000 zł.

Po tym oświadczeniu sędzia śledczy zawiesił nad zawiadowcą stacji, Śliwą, areszt śledczy.

## Które szkoły w Okręgu Krakowskim otrzymają radioodbiorniki lampowe?

Oto pytanie, które absorbuje dzisiaj wszystkie szkoły w Okr. Szkolnym Krakowskim. Jak wiadomo, PKO — ogłosiła „Wielki Konkurs" dla szkolnych kas oszczędności, opartych o PKO., na rok szkolny 1937/38. przeznaczając dla tych Kas, które wykażą się najlepszymi wynikami w systematyczności i powszechności oszczędzania, oraz pracy propagandowej, — kilkaset nagród; w formie pierwszorzędnych radioodbiorników lampowych, 360 nagród pieniężnych na łączną kwotę zł. 10.000 i t. p.

Ponieważ ostateczny termin przystąpienia do konkursu przesunięty został na *dzień 15 grudnia* b. r., te więc szkoły powszechne i średnie oraz zawodowe, które dotychczas nie przystąpiły do konkursu i nie założyły Szkolnych Kas Oszczędności — winny we własnym interesie zgłosić się pisemnie do Referatu prasowo - propagandowego PKO. w Krakowie, który wyśle im odwrotnie i bezpłatnie cały materiał konkursowy, przy tym PKO. służy równocześnie wszelkimi wskazówkami i wyjaśnieniami.

## Historie dnia

*Samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością.* — Na Błoniach miejskich, pod boiskiem KS. „Juvenii", wystrzałem zb rewolweru w głowę pozbawił się życia Ontoni Mendler, zamieszkały w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 13, z zawodu pomocnik szoferski.

Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie obawa przed odpowiedzialnością karną która groziła Mendlerowi w związku z przejechaniem na śmierć człowieka, w czasie prowadzenia autobusu na drodze do Woli Duchackiej.

Rozprawa karna przeciwko Mendlerowi miała się odbyć przed dwoma dniami w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Na rozprawie tej Mendler się nie zjawił.

*Wybito szyby.* — W środę wieczorem wybito szyby w sklepie owocowym Immergücka przy ul. Dąbrowskiej, oraz w restauracji Beckera przy ul. Karmelickiej.

*Obława.* — Władze policyjne dokonały wielkiej obławy na terenie Kazimierza zatrzymały ogółem 34 osoby.

*Ubranie zawsze się przyda.* — Z niezamkniętego mieszkania przy pl. Sarego 7, skradziono Władysławowi Wielowskiemu garderobę męską i damską wartości 75 zł.

Z mieszkania przy ul. Ridla 1, skradziono garderobę wartości 200 zł., należącą do Fani Rozenblum.

## Dyżury lekarzy

DNIA 27 LISTOPADA — NOC.

Fischbab Izydor — Św. Sebastiana 33, tel. 109-50.

Bronisłowski A. — Felicjanek 27, tel. 137-88.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4, telefon 152-61.

Silberberg Stefania — Starowiślna 41, tel. 164-63.

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, dnia 27 b. m.: „Sprawy rodzinne".

Niedz. dnia 28 b. m.: popoł. „Walący się dom". Wieczorem „Bolesław Śmiały".

„BOLESAW ŚMIAŁY" dramat St. Wyspiańskiego. w reżyserii dyr. Kł. Prycza, wznowiony będzie w niedzielę, na przedstawieniu wieczornym. po cenach zniżonych. ku uczczeniu 30-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

WILHELM BACKHAUS, jeden z najsławniejszych pianistów współczesnych wystąpi *w niedzielę, 28 b. m. w Starym Teatrze.*

II. KONCERT SYMFONICZNY w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej ,pod dyrekcją świetnego kapelmistrza O. Straszyńskiego ,odbędzie się w niedzielę 28 b. m., o godz. 11.45 przedpoł. — Solistą koncertu będzie doskonały czelista J. Mikulski.

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ślubowanie".

ATLANTIC: „Kapitan Taylor" i „Teodora szaleje".

BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek" i rewia.

DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia".

PROMIEŃ: „Port Artur".

SELLA: „Dyplomatyczna żona".

UCIECHA: „Król i chórzystka".

WANDA: „Gdy kwitną bzy".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jej pierwsza miłość". „Łowca przygód" — Dick Foran.

## Kurs gimnazjalny w Zw. Legionistów

Kurs z zakresu 6 klas gimnazjalnych starego typu został otwarty dla kombatantów i ich rodzin przez Oddział Krakowski Związku Legionistów Polskich. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Oddziału, Oleandry od 9 — 13 i od 17 — 19. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi z dniem 30 listopada b. r.

## Radio krakowskie

SOBOTA, 27 listopada.

11.40 Muzyka angielska (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Ravel-Debussy (płyty). 15.15 Pogadanka o młodości Wyspiańskiego w opracowaniu Marii Dynowskiej. 15.25 Lokalne wiad. sport. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: Przyszłość i przeznaczenie Wawelu w projektach Wyspiańskiego — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 18.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Helena Landau (fort.), Stefan Schleichkorn (altówka). 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty.

NIEDZIELA, DNIA 28 B. M.

8.30 Pogadanka dla rolników: „Zimowanie ryb w gospodarstwach karpiowych". 8.40 Muzyka poranna — płyty. 11.30 Muzyka lekka — płyty. 13.00 Kronika artystyczna Krakowa: „Wizja i plastyka sceny Wyspiańskiego" — wygłosi Krystyna Grzybowska. 15.45 Gawęda niedzielna: „Wyspiański — malarz" — wygł. Dr. Tadeusz Seweryn. 16.40 Wiad. bieżące. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Z twórczości Mieczysława Karłowicza — płyty. 20.05 Nad Krakowem słońce — wieczór literacki poświęcony lirykom Stanisława Wyspiańskiego. 20.35 Lokalne wiad. sport. 23.00 Płyta za płytą — muzyka taneczna — płyty.

# KRONIKA ŚLĄSKA

## Zatarg o warunki pracy i płacy w „Polonii"

Komisja Arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała zatarg wynikły pomiędzy wydawnictwem „Polonii" a pracownikami umysłowymi tegoż wydawnictwa. Zatarg nastąpił na tle nieuregulowanych warunków pracy i płacy w tym wydawnictwie.

Warunki były tak niekorzystne że Chrześcijański Związek Zawodowy skierował sprawę do Komisji Arbitrażowej z wnioskiem o wydanie orzeczenia przymusowego.

Po dyskusji odroczono, za zgodą, stron, wydanie orzeczenia, celem umożliwienia stronom polubownego załatwienia zatargu w ten sposób, że ma być ustalona lista zaszeregowań. W razie niedojścia do porozumienia, będzie sprawa ponownie rozpatrywana na wniosek jednej ze stron.

## Przyjazd rodzin górników do Belgii

W pierwszej połowie grudnia wyjedzie z Polski do Belgii transport rodzin górników, którzy są tam zatrudnieni w kopalniach belgijskich w ciągu bież. roku.

Rodziny górnicze wyjadą trzema specjalnymi pociągami, a mianowicie jeden odejdzie z Zagłębia Dąbrowskiego, zabierając około 1000 osób, żon i dzieci górników, dwa zaś pociągi odejdą z powiatu bielskiego. Wyjazd z Sosnowca pociągu emigranckiego projektowany jest na 7 grudnia b. r.

## Z frontu pracy

Od dnia 4 listopada b. r. obowiązują się układy pomiędzy komisją taryfową pracodawców, związkami zawodowemi i komisją taką co do uzgodnienie umowy zbiorowej i układu cennikowego dla przemysłu stolarskiego.

Dotąd uzgodniono obszar objęty układem i jego ważność, czas pracy, warunki płacy, warunki pracy akordowej, dodatki montażowe, dostarczenie przez pracodawcę sprzętu i narzędzi, rozwiązanie stosunku pracy, łagodzenie zatargów, wykonanie układu.

O ile wskaźnik drożyźniany spadnie lub wzrośnie o 4 proc., strony winny przystąpić do nowych układów.

Dodatek montażowy poza warsztatem pracy w miejscu, ma wynosić 5 proc., w dalszych odległościach montażu z przenocowaniem 1.50 do 2.50 zł. Koszta podróży i za czas stracony płaci pracodawca.

Spornymi pozostały dodatki za godziny nadliczbowe i za pracę w niedziele i święta. Przedstawiciele domagają się dodatków 25 proc. za godziny nadliczbowe i 50 proc. za pracę w niedzielę i święta, a pracodawcy dają 15 względnie 30 proc.

Spornym jest czas obowiązywania układu. Pracodawcy domagają się, aby układ obowiązywał stronę od 1 stycznia 1938 r. do 31 grudnia 1941 r. Związki zawodowe proponują krótszy czas obowiązywania układu. Obok warunków układu zbiorowego uzgodniono godzinne warunki cennikowe. Do tychczasowe wyższe płace od ustalonych w nowym cenniku pozostają w mocy bez obniżenia ich.

Po uzgodnieniu warunków układu zbiorowego i cennikowego, projekt zostanie przedłożony międzyzwiązkowemu walnemu zebraniu pracowników do wyrażenia zgody.

Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała sprawę zarobkową w firmie „Ericson" w Katowicach, produkującej przyrządy sygnalizacyjne. Sprawę załatwiono w ten sposób, iż dyrekcja i rada zakładowa firmy przystąpią w czwartek do bezpośrednich rokowań o zarobki.

* * *

Donosiliśmy o zatargu, jaki zaistniał między dyr. huty „Zygmunt" a robotnikami z powodu wprowadzenia świętówek. Według wyjaśnień dyrekcji, świętówki miały być zaprowadzone z powodu braku zamówień. Spór, który połączony był ze strajkiem załogi, został zlikwidowany. Załoga przystąpiła do pracy, gdyż dyrekcja przyrzekła znieść świętówki z powodu otrzymania większych zamówień.

* * *

W dniu 22 listopada b. r. u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie sporu o zarobki akordowe robotników walcowni na zimno huty „Florian". W toku konferencji, której przewodniczył p. inż. Seroka ustalono, że robotnicy, zatrudnieni w tym dziale produkcji huty zaszeregowani będą do umowy o zbiorowej regulacji zarobków — 8 zł. 15 gr. plus 45 proc. Regulacja tych zarobków obowiązuje wstecz, a mianowicie od 1 sierpnia b. r.

## Kronika Bielska, Białej i okolicy

### Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

## O gospodarce p. sołtysa Olka

Przeprowadzone wybory gromadzkie w 1936 r. w Halcnowie oddały rządy gromadzkie w ręce „sanatorów" i Niemców. Socjaliści, mimo swej przewagi, nie uzyskali mandatu.

Na sołtysa wybrano handlarza, p. Piotra Olka, jako zaufanego „sanatora". Miał dowieść, że jedynie on nadaje się do tej roli i przekonać polską ludność, że lepiej od dawnego wójta, tow. Dyczka, potrafi gospodarzyć gromadą.

**Tymczasem, jako skarbnik Stowarzyszenia Byłych Wojskowych, znalazł się w sądzie grodzkim, gdzie zapadł na niego wyrok, skazujący za niewyliczenie się z pieniędzy Stowarzyszenia.** Podziałało to na niego tak, że zrezygnował z urzędu sołtysa, wydzierżawił swoje posiadłości i wyjechał na kresy wschodnie, uprawiając tam swój umiłowany zawód handlarza.

Obecnie okazało się, że Komisja Rewizyjna gromadzka, badająca stan kasy gminnej, skonstatowała, że brakuje w niej zł. 94.50. Wspaniałomyślna komisja nie spisała protokółu ze swej kontroli i nie oddała sprawy na właściwą drogę, lecz w drodze korespondencji pragnie otrzymać tę kwotę od b. sołtysa, byleby nie kompromitować tak zacnej osoby.

Wreszcie stwierdzono, że w przeddzień oddania urzędowania zastępcy p. Olmie, pieniądze gromadzkie, którymi b. sołtys przez cały rok dysponował, złożył on na książeczkę Kasy Stefczyka, czyli że przez cały rok trzymał je u siebie, narażając gromadę na straty przez pozbawienie jej odsetek od tych pieniędzy. Gromady są ubogie, ale dobroduszni radni starają się jak mogą znaleźć pokrycie na diety dla swych sołtysów. Halcnów, nie chcąc być w tyle, przewidział dla swego sołtysa pewną kwotę na diety na rok 1937.

Urzędowanie faktyczne sołtysa Olka w b. r. trwało cztery miesiące, ale diety w całości zużył i zastępcy swemu nic nie pozostawił.

Na marginesie tego bałaganu chcemy przypomnieć, że kiedy był wójtem tow. Dyczek i pobrał z góry swe pobory za jeden miesiąc, to złożono go z urzędu, oddano sprawę prokuratorowi i szukano przez różne kontrole, jak by złamać mu życie, a w prasie pisano o „nadużyciach wójta socjalisty". Czemuż tym razem, kiedy „swój" wójt gospodarował rzeczywiście nieumiejętnie na powierzonym mu posterunku i naraził gminę rzeczywiście na straty, nie oddano sprawy na drogę sądową?

## Wyniki zbiórki

Komitet Opieki Szkolnej przy 7-klasowej szkole powszechnej w Białej - Leszczynach w dniu 31 października b. r. na terenie Leszczyn przeprowadził zbiórkę udziałów do puszek zamkniętych na dożywianie biednych dzieci

Zbiórka przyniosła kwotę 57 złotych 21 gr., co niniejszym podaje się do publicznej wiadomości.



# Kronika lwowska

## Interesy Gminy, które budzą zastrzeżenia

Przed niespełna rokiem wszedł bardzo poważnych zastrzeżeń za częto likwidować Miejski Zakład Aprowizacyjny. Dział mleczarski Zakładu został przekształcony na spółkę akcyjną z udziałami Gminy i prywatnych przedsiębiorców. Przy zlikwidowaniu tego działu podkreślano, że przy Zakładzie Aprowizacyjnym pozostanie nadal przedsiębiorstwo opałowe, które będzie zaopatrywać przede wszystkim instytucje miejskie w węgiel z własnej kopalni węgla w Jaworznie, będącej własnością gminy Krakowa i Lwowa. Ostatnio jednak i w tej dziedzinie Zarząd miasta postanowił pójść na rękę „prywatnej inicjatywie". Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono i ten dział zlikwidować, a na to miejsce utworzyć drugą spółkę z udziałem Gminy, mającym wynosić 100.000 złotych. Najwięk sze objekcje budzi przy tym fakt, że likwidację Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego przeprowadza radny miejski Petrykiewicz, który wszedł także do dyrekcji Spółki Mleczarskiej, a teraz z nową spółką, mającą nosić miano „Jawor", ma sfuzjonować swoje własne przedsiębiorstwo.

## Najwyższy czas, ażeby ukrócić wybryki endeckie

Po niefortunnym pomyśle plebiscytowym rozzuchwalenie młodzieży endeckiej na wyższych uczelniach we Lwowie doszło do szczytu. Młodzież endecka ogłosiła „dnie bez żydów" i uzbrojona w pałki, od kilku dni otoczyła wszystkie wejścia do Uniwersytetu i nie wpuszcza studentów żydowskich na wykłady.

Przy tej sposobności dochodzi do częstych bójek z młodzieżą socjalistyczną, demokratyczną i żydowską; bójki te przenoszą się na ulicę przy czym napadani są przechodnie i wybijane szyby. Trzeba przyznać, że te wybryki szowinistycznej młodzieży spotkały się już kilkakrotnie z ostrą odprawą ze strony młodzieży polskiej, przy czym zdarzają się wypadki, że nawet wojskowi przepędzają i karcą rozzuchwalonych napastników. W ślady endeckich studentów poszła także młodzież endecka na Politechnice i w ubiegły piątek ogłosiła także pierwszy „dzień bez Żydów".

Zadziwia przy tych bezprzykładnych awanturach bezradność władz uniwersyteckich i dziwna gorliwość endeckich pikieciarzy i uniwersyteckich woźnych przy legitymowaniu studentów, usiłujących dostać się na wykłady.

### Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Sobota, niedziela godz. 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

TEATR ROZMAITOŚCI: Sobota niedziela godz. 7.30 wiecz. „Ten ... amten".

## Ciekawe dane o ruchu pocztowym na Górnym Śląsku

W „Śląskich Wiadomościach Statystycznych" ukazały się dane o rozwoju ruchu pocztowo - telegraficznego w dyrekcji katowickiej. Jak wynika z przytoczonych tam liczb, w r. 1936 było w województwie Śląskim 235 placówek pocztowych. Na 14.000 abonentów było zainstalowanych blisko 22.000 aparatów telefonicznych Liczba zaś rozmów telefonicznych wynosiła w r. 1936 przeszło 36 i pół miliona, z czego przeszło 90 proc. stanowią rozmowy miejscowe. Specjalnie wysoka jest w woj. Śląskim liczba rozmów między-miastowych, która stanowi blisko 30 proc. rozmów zagranicznych całej Polski. Na uwagę zasługuje także liczba przesyłek listownych. Wynosiła ona w r. 1936 przeszło 69 milionów. Przy przeliczeniu tej liczby na 1.000 mieszkańców dyrekcja katowicka zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, a jeśli chodzi o paczki i wpłacone przekazy — drugie miejsce.

W porównaniu z rokiem poprzednim stwierdzamy, w roku 1936 poważne ożywienie prawie wszystkich rodzajów obrotów poczty, telefonu i telegrafu. Na pierwszy plan wysuwa się wzrost obrotu przesyłek listowych, przekazów pieniężnych, zleceń, rozmów telefonicznych i wzrost liczby abonentów telefonicznych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.